



Solanka



Kopalnia w Japonii

45-lecie NSZZ „Solidarność” | Królewski korowód ulicami Krakowa | Nowe laboratorium
Prace w komorze Seeling | Wydarzenia z solą w tle



W tym roku górnicza orkiestra obchodzi 195. urodziny



Uczestnicy pielgrzymki do Starego Sącza



Legenda o cudownym pierścieniu



45-lecie „Solidarności”



Małopolska Nagroda PAN wesprze młodych naukowców



Wieliczcy górnicy na Dniach Salamandry



Modlitwa do górniczej Patronki



W tokijskim Muzeum Tytoniu i Soli

REDAKCJA

WYDARZENIA ZE SZCZYPĄ SOLI

Podsumowanie wydarzeń trzeciego kwartału 2025 r. prezentuje wielicką kopalnię jako niezwykle prężną instytucję, zaangażowaną społecznie i kulturalnie, działającą na skalę międzynarodową. Wielopłaszczyznowo realizowane projekty - od przedsięwzięć lokalnych po obecność na światowej wystawie - pięknie wypełniają kolejne karty historii światowego dziedzictwa UNESCO.

27.06. - w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie podpisano deklarację współpracy na rzecz ustanowienia Małopolskiej Nagrody Polskiej Akademii Nauk. Partnerem prestiżowej inicjatywy wspierającej młodych naukowców z regionu została wielicka kopalnia. Porozumienie zawarli wojewoda małopolski dr inż. Krzysztof Jan Klęczar, prezes Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie prof. dr hab. Karol Życzkowski oraz prezes zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. Marian Leśny.

4.07. - „Seksmisja” - po ponad 40 latach znów zagościła w solnym podziemiach Kopalni Soli „Wieliczka”, wraz z jej twórcami: Juliuszem Machulskim i Olgierdem Łukaszewiczem. Wspomnieniami z filmo-

wych podziemnych planów, w niezwyklej scenerii komory Warszawa oraz pokazem kultowej komedii, zainaugurowano pierwszy Tauron Festiwal Jerzego Stuhra – Stuhralia.

5.07.-30.08 - w wakacyjne soboty odbywały się letnie koncerty plenerowe górniczej orkiestry. Cykl muzycznych spotkań nawiązywał do tradycji występów, w Parku św. Kingi, salinarnego zespołu, który w tym roku z dumą świętuje jubileusz 195-lecia swojego istnienia.

10.07. - w ramach letniej odsłony akcji „Podaruj krew, podaruj życie” zebrano 52 litry krwi, od 120 krwiodawców, w nadszybiu szybu Regis. W przyszłym roku akcja będzie miała już swoje 10-lecie,

bowiem w wielickiej kopalni odbywa się ona nieprzerwanie od roku 2016.

18.07. - w tegorocznym Turnieju Piłkarskim o Puchar św. Kingi rywalizowało 7 drużyn. Tym razem triumfował zespół reprezentujący Oddział Górniczy Zabezpieczenia i Transportu Kopalni Soli „Wieliczka” S.A.

23.07. - wielicką kopalnię odwiedzili milionowi goście. Okazali się nimi Pani Justyna i Pan Marcin z Malborka wraz z dziećmi. Zaszczytne miano przypada raz na milion, niemniej, jak podkreślają władze Kopalni Soli „Wieliczka”, każdy gość jest ważny i wyjątkowy.

20.07. - modlitwą przy grobie Patronki górników uroczyste rozpoczęto świętowanie Dni Św. Kingi. Z pielgrzymką do Starego Sącza w tym roku wyruszyło ponad 100 osób. Towarzyszyli im biskup Robert Chrzęszcz i kapelan górniczej braci, proboszcz parafii św. Klemensa w Wieliczce ks. Wojciech Olszowski.

24.07. - górnicy, wieliczenie, przedstawiciele władz samorządowych i turyści spotkali się na głębokości 100 m, by w najpiękniej-

szej spośród solnych kaplic Wieliczki świętować Dzień św. Kingi. Co roku załoga Kopalni Soli „Wieliczka” gromadzi się przed obliczem swej Patronki, by dziękować za opiekę i wsparcie, a także prosić o dalsze wstawiennictwo u Boga.

26.07. - ulicami miasta przemaszzerował barwny korowód - na jego czele Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Kopalni Soli „Wieliczka” z przedstawicielami Zarządu i górniczą załogą. Tego dnia oficjalnie otwarto Dni Św. Kingi, a pod szybem Daniłowicza na wszystkich zgromadzonych czekała niespodzianka. Po raz pierwszy w ramach dni Wieliczki odegrano symboliczną scenę nawiązującą do legendy o cudownym odnalezieniu pierścienia w bryle soli.

27.07. - w ogrodzie żupnym, powstała specjalna Strefa Życzliwości - przestrzeń spotkań, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Goście licznie odwiedzali również promocyjne stoisko Uzdrawiska kopalni, poznając aktualną i różnorodną jego ofertę.

2.08. - w ramach podziemnej gali muzyki filmowej w komorze Warszawa, zgromadzona publiczność miała okazję usłyszeć zarówno legendarne ścieżki dźwiękowe z takich produkcji jak *Titanic* oraz kultowe motywy z polskiego kina. Nie zabrakło muzyki o epickim



Dni św. Kingi



Milionowi turyści 2025



Jubileusz Stowarzyszenia Wychowanków AGH



Ku pamięci Jerzego Stuhra



Kolarskie święto w Wieliczce

rozmachu – zabrzmiały kompozycje z *Gry o tron* i *Wiedźmina*, które porwały słuchaczy w światy fantasy i przygód.

10.08. – przy wielickiej kopalni rozegrano finałowy, siódmy etap wyścigu Tour de Pologne 2025. Zawodnicy zmierzli się w indywidualnej jeździe na czas na wymagającej i trudnej technicznej trasie długości 12,5 km. Zwycięzcą etapu i całego wyścigu został Amerykanin Brandon McNulty. Podczas sportowego finału nie zabrakło wzruszeń - swoją przygodę z narodowym wyścigiem zakończył oficjalnie Rafał Majka. Transmisja z wyścigu w Wieliczce dotarła do widzów w aż 65 krajach.

10.08.-16.08. – wielicka sól zagościła w Kraju Kwitnącej Wiśni. Solna korona Bolesława Chrobrego wykonana z okazji Tysiąclecia Królestwa Polskiego znalazła swoje miejsce w sercu pawilonu Polski podczas Expo 2025 w Osace. Dzieło autorstwa górnika rzeźbiarza Jana Antoniego Banasia stało się jednym z najważniejszych symboli polskiej obecności na światowej wystawie w ramach Tygodnia Małopolski, organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

26.08. – Seniorzy z Wieliczki odwiedzili Trasę Turystyczną wielickiej Kopalni. Piękna pogoda sprzyjała również wizycie w Tężni Solankowej. Spotkanie zorganizowane z inicjatywy Gminnej Rady Seniorów, przy wsparciu Zarządu Kopalni miało na celu integrację Seniorów, promocję zdrowego stylu życia oraz popularyzację dziedzictwa kulturowego naszej małej Ojczyzny.

2.09. – odbyły się uroczystości upamiętniające 45. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych. W ramach jubileuszowych uroczystości, z inicjatywy Prezydium MK NSZZ „Solidarność” wręczono Honorowe Medale osobom szczególnie zasłużonym dla związku, jego rozwoju oraz wspierania inicjatyw społecznych.

11.09.-13.09. - delegacja wielickich górników wzięła udział w słynnym Pochodzie Salamandry w Bańskiej Szczawnicy. Do

malowniczego miasteczka, każdego roku zjeżdżają się licznie górnicy, geolodzy, hutnicy oraz przedstawiciele branży naftowej z całej Słowacji, Węgier i Polski, by wspólnie świętować.

13.09. - z krakowskiego Barbakanu wyruszył barwny korowód, rozpoczynający królewskie widowisko upamiętniające tysiąclecie Królestwa Polskiego „Kronika Polska 1025-2025”. Na jego czele – górnicy z Reprezentacyjną Orkiestrą Dęta Kopalni Soli „Wieliczka” we wspólnej opowieści o historii białego złota. Łącznie ponad 500 wykonawców - rycerze, królowie, dworzanie, mnisi, mieszcianie i chłopci zamienili Kraków w żywą kronikę dziejów państwa polskiego.

14.09. - w podziemnych przestrzeniach Uzdrowiska Kopalni Soli „Wieliczka” odbyły się Obchody Światowego Dnia Fizjoterapii 2025 w Małopolsce, organizowane wspólnie z Krajową Izbą Fizjoterapii.

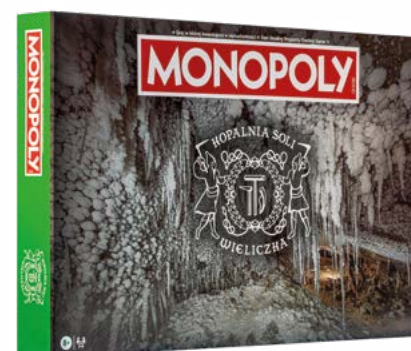
16.09.-20.09. - Kopalnia Soli „Wieliczka” została partnerem IV edycji „Poland More Than You Expected. Buy Poland”, która gromadzi kluczowych przedstawicieli polskiej i międzynarodowej branży turystycznej.

20.09. - z okazji 80-lecia działalności Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, w uznaniu wybitnych zasług prof. Witolda Żabickiego w krzewieniu i pielęgnowaniu tradycji górniczych, jednej z komór Kopalni Soli „Wieliczka” nadano jego imię - komora Górniczego Dziedzictwa im. prof. Witolda Żabickiego.

25.09.-28.09. - Kopalnia już po raz drugi współuczestniczyła w organizacji 19. edycji wydarzenia Pola Chwały w Niepołomicach. Tematem przewodnim tegorocznej edycji był złoty wiek państwa polskiego. Wydarzenie wpisało się już na stałe w kalendarz kulturalny powiatu wielickiego, sprzyjając propagowaniu historii, patriotyzmu i szacunku dla narodu, poprzez twórcze spędzanie czasu.

MONOPOLY SCHODZI POD ZIEMIĘ

Wspaniała wiadomość dla miłośników gier planszowych i fanów solnych podziemi! Do oferty sklepu z pamiątkami dołączyła gra Monopoly edycja Kopalnia Soli „Wieliczka”, która przenosi klasyczną rozrywkę 135 m metrów pod ziemię, gdzie każdy ruch to odkrywanie solnych cudów!



Ta wyjątkowa edycja Monopoly pozwala graczom przeżyć przygodę w podziemiach kopalni, kupować i wymieniać słynne komory i atrakcje turystyczne, a także stawiać czoła niezwykłym wyzwaniom i wydarzeniom związanym z historią solnego zabytku. Każdy ruch po planszy przybliży uczestników do odkrywania bogactwa podziemnego świata soli, a oryginalne karty oraz pionki nawiązują do kultury i tradycji kopalni. W zestawie znajdziemy wszystko, co niezbędne do pełnej zabawy: personalizowaną planszę przedstawiającą mapę kopalni, pionki w kształcie najbardziej charakterystycznych solnych rzeźb, karty Szansa i Kasa Społeczna z wciągającą narracją, stylizowane banknoty oraz oczywiście kostki do gry. Nowa edycja Monopoly to nie tylko klasyczna gra w nowej odsłonie, ale także doskonała okazja do poznania historii i zabytków Kopalni Soli „Wieliczka” w przystępnej i zabawnej formie. - Wprowadzenie dedykowanej edycji Monopoly to dla nas strategiczny krok – łączymy klasyczną grę z lokalnym dziedzictwem i wzmacniamy ofertę pamiątek skierowanych zarówno do turystów, jak i kolekcjonerów. Chcemy, aby każdy produkt w sklepie był nie tylko atrakcyjny wizualnie, ale też

angażował emocjonalnie i edukacyjnie – podkreśla Barbara Ptak, Prezes Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” Turystyka. Monopoly: Kopalnia Soli „Wieliczka” to przykład efektywnego storytellingu w produktach firmowych. Poprzez narrację i charakterystyczne elementy wizualne gra nie tylko bawi, ale także opowiada historię miejsca i marki, wzmacniając jej tożsamość i zapadając w pamięć odbiorcom.

Gra przeznaczona jest dla całej rodziny – od dzieci po dorosłych. To idealny pomysł na prezent, pamiątkę lub wspólną zabawę podczas spotkania z rodziną i przyjaciółmi.



KSIĄŻKA WARTA PRZECZYTANIA

Staraniem Kopalni Soli „Wieliczka” narodziła się wyjątkowa seria wydawnicza: „Ex libris salis”. Pierwszy tom nosi tytuł „Wieliczka - Wieliczanie” Bis! Ocalić przeszłość od zapomnienia” i zapoznaje czytelników z wieloma fascynującymi wątkami w dziejach górniczego miasta.

Książka jest szczególna z jeszcze jednego powodu. Otóż złożyły się na nią materiały pieczołowicie gromadzone oraz skrzętnie notowane przez Jadwigę Dudę, która od lat stoi na czele „Klubu Przyjaciół Wieliczki”. Pani Jadwiga z pasją organizuje spotkania z cyklu „Wieliczka - Wieliczanie”. We wstępie do pierwszego tomu „Ex libris salis” napisała: „Te spotkania w Wieliczce trwają [...], bo wciąż na nie przychodzą słuchacze – w dzisiejszych czasach, gdzie dominuje ogólnie w społeczeństwie „brak czasu”, zabieganie, pośpiech, niepokój, natłok informacji, komputeryzacja – świadczy to o ich wyjątkowości. Wieliczanie znajdują czas dla siebie i dla drugich, czują potrzebę bycia razem, spotkania się i podkreślenia, że nasze górnicze miasto Wieliczka nas łączy, że my je kochamy”. Comiesięczne spotkania w sali „Magistrat” przywołują ludzi

i wydarzenia z przeszłości, niekiedy zapomniane, pominięte lub jedynie wzmiankowane w podręcznikach historii. Prelekcyjno-dyskusyjny charakter spotkań tworzy forum zachęcające wieliczan do rozmów, inspirujące do poznawania dziejów wielickiej ziemi oraz lokalnej społeczności. Książkę „Wieliczka - Wieliczanie” Bis! Ocalić przeszłość od zapomnienia można kupić w firmowych sklepach kopalni oraz za pośrednictwem strony kopalnia.pl, a także zdobyć w konkursie. Zapraszamy do rozwiązania „Krzyżówki ze szczyptą soli”. Wśród nagród czekają na swoich czytelników egzemplarze przepięknie wydane pierwszego tomu „Ex libris salis”.



PRACE PRZY SZYBIE KOŚCIUSZKO

Wiosną tego roku kopalnia oraz konsorcjum w składzie Przedsiębiorstwo Budowy Szybów S.A. (Lider konsorcjum) i Zakład Robót Górniczych GÓRREM podpisały umowę na remont i modernizację szybu Kościuszk. We wrześniu rozpoczęło się uzbrajanie placu budowy.

Przypomnijmy: „Kościuszk” to najdalej wysunięty na zachód szyb wielickiej kopalni, a jego głębienie rozpoczęło w roku 1790. Łączy z powierzchnią wszystkie istniejące poziomy kopalni: od I do VIII i przecina złoża bryłowe oraz pokładowe, sięgając głębokości blisko 300 m. Na długości ok. 70 m przekrój przez szyb Kościuszk ma kształt beczki, niżej - koła. Szyb skupia w swoim sąsiedztwie bazę podszkawkową oraz iniekcijną, zamontowane są w nim rurociągi odprowadzające na powierzchnię wody zasolone, a także rurociągi technologiczne i okablowanie.

Ostatni poważny remont wyrobiska datuje się na lata 80. i 90. XX w. Tymczasem panujące w jego wnętrzu wybitnie niekorzystne



warunki powodują szybką korozję m.in. metalowych elementów zbrojenia. Sytuacji nie poprawia fakt, że „Kościuszk” jest szybem wydechowym. Prowadzi bardzo wilgotne powietrze (nawet 70% w kanale wentylacyjnym pod zrębem), bogate w cząstki koloidalne chlorku sodu.

– Remont szybu Kościuszk to niewątpliwie wyzwanie: logistyczne, techniczne, a także finansowe. Koszt przedsięwzięcia wynosi ponad 96 mln zł, z czego blisko 60 mln pochodzi ze wsparcia udzielonego

przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – podkreśla **Marian Leśny**, Prezes Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” S.A.

Roboty obejmą całą rurę szybową: od głowicy do rząpia. Zostaną wykonane ze specjalnego wiszącego pomostu. Realizacja projektu wymaga adaptacji wznoszącej się nad szybem stalowej wieży. Jest ona jednostrzałowa, spawana o schemacie statycznym trójprzegubowym z systemem kół równoległych na jednym poziomie. Pod koniec września firma PBSz zamontowała na pomoście kół linowych konstrukcje wsporcze:

- kół Ø 900 dla wciągarki B-1000 (przebiegać przez nie będzie lina Ø 18 mm),
- kół Ø 800 dla wciągarek ŁPM-10 (lina Ø 32 mm)
- oraz kół Ø 700 dla wciągarki kablowej ESW5 T6 (dla kabla zasilającego pomost wiszący – ramę napinającą).

Z kolei na belkach odbojowych zamontowano konstrukcje wsporcze kół Ø 900 dla wciągarki B-650 (lina Ø 16 mm) przeznaczonej dla górniczego wyciągu szybowego kubłowego awaryjno-rewizyjnego. Montaż konstrukcji wsporczych oraz kół linowych oznacza, że szyb Tadeusza Kościuszki odzyskuje funkcję komunikacyjną.



MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE

Miernictwo górnicze, zwane też geodezją górniczą, to sztuka niemal tak stara jak samo górnictwo. Pierwszym mierniczym musiały wystarczyć sznur, żerdź, laska sztygarska. Dziś górniczych geodetów wspierają technologie satelitarne. Nowoczesne rozwiązania były jednym z tematów poruszanych podczas lipcowego spotkania International Society for Mine Surveying.



Paweł Ulmaniec
Naczelny Inżynier, KRG

ISM to organizacja międzynarodowa zarejestrowana dla prowadzenia inżynierskiej i naukowej współpracy między mierniczymi górniczymi. Tworzy prestiżowe forum, na którym trwa wymiana doświadczeń oraz wiedzy zgromadzonej w zakładach górniczych całego świata. Kopalnia Soli „Wieliczka” była współorganizatorem 52. seminarium ISM, które odbyło się w dniach 6-8 lipca. Do Krakowa i Wieliczki

licznie przybyli eksperci z Polski, Australii, Chin, Czech, Niemiec, Węgier, Kazachstanu, Kenii, Słowacji, RPA oraz Uzbekistanu. Specjaliści dyskutowali m.in. o ochronie powierzchni przed skutkami działalności wydobywczej, magazynowym potencjale podziemnych wyrobisk, zastosowaniu AI w geodezji i edukacji kadry inżynierskiej. Jeden z referatów został poświęcony opartej na globalnych systemach nawigacji satelitarnej technologii GNS.

Omówiono możliwości InSAR, czyli również satelitarnej techniki wykorzystującej obrazy radarowe do mapowania deformacji powierzchni w skali milimetrowej. Uczestnicy seminarium zwiedzili Trasę Górniczą. Wizyta była niewątpliwą atrakcją oraz wytchnieniem od intensywnych obrad, ale też inspirującym spotkaniem z miernictwem, które w zabytkowej wielickiej kopalni posiada wielowiekową tradycję.

Polskiemu Komitetowi ISM przewodzi prof. dr hab. inż. Ryszard Hejmanowski, Dziekan Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Kopalnię Soli „Wieliczka” w ISM reprezentują: Paweł Ulmaniec, Naczelny Inżynier i Kierownik Ruchu Zakładu oraz Piotr Koczwar, Kierownik Działu Mierniczo-Geologicznego. Obecność w prestiżowym gronie oznacza dla kopalni mocny ekspercki głos oraz potwierdza jej autorytet w dziedzinie miernictwa górniczego.



PRAKTYKA CZYNI MISTRZA

Członkowie Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego szkolą się nieustannie – zdobywają wiedzę i nowe umiejętności, dbają o formę fizyczną. Zdjęcie dokumentuje wakacyjne ćwiczenia z pierwszej pomocy przedmedycznej. Ratownicy mierzyli się z trudnymi scenariuszami, w których należało uwzględnić specyfikę górniczych wyrobisk. Spisali się na medal!

Symbolem polskiego ratownictwa górniczego jest Krzyż Maltański. Charakterystyczny ośmioramienny zdobit w średniowieczu płaszczce joannitów. Zakon powołano do opieki nad pielgrzymami w Ziemi Świętej. Rycerski krzyż był biały, ten ratowniczy jest zaś czerwony, czym nawiązuje do międzynarodowego znaku Czerwonego Krzyża. Wpisano weń dzieloną w poziomie tarczę herbową z górniczymi narzędziami (u dołu) oraz skrzydłami orła Piastów górnośląskich (góra). Skrzydła przypominają o ustanowieniu w roku 1529 w Tarnowskich Górach Urzędu Górniczego. Instytucję powołał do życia książę Jan II Dobry.

W szeregach KSRG służy 34 ratowników. Nieprzerwanie szkoląc się, kontynuują ponad stuletnie tradycje. Stacja Ratownictwa Górniczego przy Kopalni Soli „Wieliczka” powstała w roku 1913.





REDAKCJA

GÓRNICZA „SOLIDARNOŚĆ” OD 45 LAT

NSZZ „Solidarność” świętuje 45-lecie istnienia. Z tej okazji 2 września przedstawiciele Spółek Grupy Kapitałowej Kopalni Soli „Wieliczka”, władz krajowych NSZZ „Solidarność” i delegacja Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przy Kopalni Soli „Wieliczka”, władze miejskie i powiatowe uczciły wydarzenia Sierpnia 80. Pierwszym punktem obchodów była uroczystość przy pomniku znajdującym się w sąsiedztwie szybu św. Kingi.

POMNIK NICZYM LEKCJA HISTORII

Monument wyrzeźbiony przez Stanisława Anioła upamiętnia wkład wielickich górników w walkę o prawa zawodowe. Artysta wykuł w pińczowskim wapieniu daty: 1368, 1420, 1690, 1980 i 2010. Znamienne i symboliczne przypominają kolejno o statucie Kazimierza Wielkiego, pierwszych udokumentowanych buntach kopalnianej załogi, dramatycznie zakończonym strajku w obronie swobód i przywilejów, Sierpniu 80. oraz uhonorowanej pomnikiem jego 30. rocznicy. Nieregularna czerwono-brązowa linia łącząca logo „Solidarności” z rokiem 1690 nawiązuje do pacyfikacji katowickiej kopalni „Wujek”.

Jak podkreślił **Adam Gawlik**, Przewodniczący MK NSZZ „Solidarność” przy Kopalni Soli „Wieliczka”: - Historia wielickiej kopalni spleta się z historią walki o wolność i godność człowieka. Górnictwem brać od wieków łączy poczucie odpowiedzialności oraz solidarność. Współcześnie związek stoi na straży pracowniczych praw, wspiera załogę, dba o górnicze tradycje, troszczy się o kulturę dialogu oraz wzajemne zrozumienie. Niezależnie od zajmowanego stanowiska – od najniższego po kierownicze i w Zarządzie, wszyscy jesteśmy pracownikami wielickiej kopalni. Tworzymy społeczność skoncentrowaną wokół zachowania dla przyszłych pokoleń bezcennego górniczego dziedzictwa. Kopalnia Soli „Wieliczka” to nasza wspólna sprawa.

ROCZNICOWE UROCZYSTOŚCI

Z inicjatywy Prezydium Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” 2 września wręczono Honorowe Medale osobom szczególnie zasłużonym dla związku, zaangażowanym w jego rozwój, wspierającym społeczne przedsięwzięcia. Odznaczenie:

- za szczególne osiągnięcia i zasługi na rzecz związku otrzymali: **Rafał Batko, Lesław Danek, Michał Grochał, Karol Kobyłko, Tomasz Kubasiewicz, Tomasz Kuśnierz, Elżbieta Łyko, Joanna Musiał, Jerzy Nawalany, Maciej Okarmus, Paweł Rusecki, Piotr Szlaga, Przemysław Teper, Dawid Zabycz, Jacek Strzebak, Jadwiga Kapusta, Krzysztof Wandas, Maciej Surówka, Bartosz Kiec;**
- za promowanie wartości i rozwój „Solidarności” w środowisku małopolskim i krajowym otrzymali: **Jerzy Jaworski, Tomasz Zaborowski, Adam Lach;**
- w podziękowaniu za współpracę wspierającą związek oraz za kulturę otwartości na inicjatywy związku otrzymali: **Marian Leśny, Łukasz Sadkiewicz, Damian Konieczny, Paweł Ulmaniec, Barbara Ptak, Barbara Zięba-Godula, Mariusz Kot.**

Delegacje złożyły kwiaty również przy pomniku dedykowanym poległym za Ojczyznę wieliczanom. W Parku św. Kingi zasadzono Dąb Solidarności, który symbolizuje siłę oraz trwałość solidarnościowych ideałów. Jubileusz 45-lecia „Solidarności” był również tematem 67. spotkania z cyklu „Wieliczka-Wieliczanie bis!”, które odbyło się w sali Magistratu 26 sierpnia. Referat wygłosiła **Agnieszka Wolańska**, Pełnomocnik Zarządu ds. historii i kultury.

ŚWIAT SPRZED 45 LAT

Dziś trudno wyobrazić sobie PRL, jej realia wstydliwie skryte przed światem za żelazną kurtyną. Rzeczywistość niedoboru, wypaczonej historii, piętnowania religii, pod hasłami o demokracji ludowej, sojuszu robotniczo-chłopskim i bumelantach. Braterstwo narodów, ciężka praca, społeczna sprawiedliwość...

jakże to wszystko pięknie brzmiało, lecz wyłącznie na papierze.

Na mocy tzw. „porozumienia gdańskiego” powołano nowe niezależne i samorządne związki zawodowe. Dokument podpisano w sali BHP stoczni 31 sierpnia 1980 roku, kończąc trwającą od lipca ogólnopolską falę strajków. Władze PRL zobowiązały się m.in. „do pełnego przestrzegania swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym i zawodowym”. Narodziła się „Solidarność”, która zainspirowała do podejmowania wolnościowych działań nie tylko Polskę.

WIĘCEJ SOLI!

Z początkiem lat 80. wielicka kopalnia miała w planach dalsze zwiększanie produkcji soli warzonej. Władze naciskały, a wydajność miały poprawić czterodziałowe zespoły aparatów wyparnych. Tymczasem socjalistyczny beton zaczynał z wolna pękać. Wprawdzie droga do wolności miała być jeszcze długa i wyboista, ale już wtedy, latem 1980 na niebie pojawiły się pierwsze jaskółki nowego. Zastrajkowało Wybrzeże.

Załoga „Wieliczki” zdawała się robić swoje w spokoju, niemniej cisza była pozorna. Nastroje dojrzewały do sprzeciwu. 27 sierpnia pod wodzą Stanisława Sitko zastrajkowało warzelnia. Wkrótce dołączyły kolejne działy. Niczym zapalnik zadziałała plotka o obniżeniu premii w związku z niewykonaniem produkcyjnego planu. Listę górniczych postulatów opracowali Michał Bylica, Stanisław Fiotek i Piotr Marzec (wkrótce pierwszy przewodniczący kopalnianej „Solidarności”). Górnicy zażądali nie tylko wyższych pensji, ale też rzetelnego wyjaśnienia tego, co dzieje się nad morzem. Poparli postulaty Wybrzeża i przedstawili swoje dyrekcji kopalni. Ta zaś zobowiązała się udzielić odpowiedzi do 2 września. O godzinie 17:00 górnicy wrócili do pracy. 29 sierpnia powołano Zakładową Komisję Realizacji Postulatów. Przewodniczył jej Stanisław Sitko. 30 sierpnia żądania wysunęła również Bochnia, podówczas złączona z Wieliczką wspólnym zarządem.

POCZĄTEK ZWYCIĘSTWA

2 września wypadł we wtorek. Załoga zebrała się ok. 14:00, by wysłuchać decyzji zwierzchników. Zamiast 1 000 zł podwyżki zaproponowano 300. W efekcie kopalnia na powrót stanęła. Działyły jedynie część kotłowni oraz elektrownia. Następnego

dnia padła oferta 600 zł, która również nie usatysfakcjonowała strajkujących. W południe wygaszono kotły. 3 września z kwitkiem spod szybu Daniłowicza odeszli turyści, a wielicka stacja kolejowa zaczęła pękać w szwach od wagonów przeznaczonych do transportu soli – strajkująca kopalnia ich nie odebrała.

Ostatecznie, nad ranem 5 września, podpisano porozumienie, na mocy którego (punkt 5.) Międzyzakładowy Komitet Strajkowy miał przekształcić się w Przedstawicielstwa Załóg. Wzrosły pensje, poprawiły się warunki pracy w warzelni, na nadszybie szybu św. Kingi wrócił krzyż. W szeregach górniczej „Solidarności” było nawet 1360 pracowników spośród 1450 zatrudnionych. 15 września w krakowskiej Hucie im. Lenina wybrano Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Związków Zawodowych w Krakowie. W jego składzie znalazł się przedstawiciel wielickiej kopalni. 4 grudnia w kaplicy Kingi kardynał Franciszek Macharski odprawił Mszę św. – pierwszą od 23 lat...

OD GRUDNIA DO WRZEŚNIA

Brutalna odpowiedź partii nadeszła w grudniu 1981. NSZZ „Solidarność” został zdelegalizowany, a jego członkowie poddani szykanom. Nie poddali się jednak, działali w ukryciu, bo niezależnie od woli PZPR, od przemocy i stanu wojny z noszoną na peerelowskich sztandarach klasą robotniczą, mury już pękały i wkrótce miały pogrzebać stary świat.

Było jednak ciężko, bardzo ciężko. Piotr Marzec został internowany w styczniu 1982 roku (zwolniono go w czerwcu). Podziemna „Solidarność” wydawała plakaty, ulotki, gromadziła pomoc finansową oraz rzeczową dla represjonowanych. W roku 1986 na czele Tajnej Komisji Zakładowej stanął Zbigniew Zarębski. Oficjalną działalność NSZZ „Solidarność” przy Kopalni Soli „Wieliczka” wznowił 29 września 1988 roku. Przewodniczącym Tymczasowej Komisji Zakładowej wybrano Zbigniewa Zarębskiego. W składzie gremium znaleźli się również Antoni Chachlica, Marek Stagracyński, Tadeusz Janisz, Marzena Krzanowska, Piotr Różański, Piotr Malinowski. Jan Paweł II w czerwcu roku 1987 wypowiedział w Gdańsku ważne słowa: „Nie ma wolności bez solidarności”. W roku 1999 podczas kanonizacji św. Kingi Papież Polak poświęcił sztandar wielickiej górniczej „Solidarności”.



REDAKCJA

SEELING. FINAŁ PRAC CORAZ BLIŻEJ

Zachwyca rozmachem oraz urozmaiconym kształtem. Bliskie sąsiedztwo Trasy Turystycznej oraz szybu św. Kingi czyni z niej wyrobisko o nie dającym się zignorować potencjale turystycznym. Komora Seeling – cieszy oczy, ale też pozostaje górniczym wyzwaniem. Trwające od 2017 roku prace zabezpieczające powoli zmierzają do finału.

HISTORIA

Komora Seeling znajduje się na międzypoziomie Kazanów, na głębokości 125 m. Należy do zespołu wyrobisk, w skład którego wchodzi również komory: Freitag, Kirsch, Kornecki I i II, Kwiatkowski, Kniaziotucki, Michalski, Żralski, Żralski-Adamów oraz łączące je chodniki. Seeling wydrążono w dużej bryle soli zielonej typowej. Bezpośrednio do niej, do wschodniego ocosu, przylega znacznie mniejsza bryła komory Freitag. Zapewne kiedyś stanowiły całość, lecz zostały rozbite przez siły ostatecznie formujące wielickie złoża. Wyrobiska oddziela filar solny.

Początek wydobywania soli z komory Seeling przypada na przełom XVIII i XIX stulecia. Górnicy zastosowali metodę ręczną klinową. Dobrze zachowane ślady robót przygotowawczych, eksploatacyjnych oraz zabezpieczających czynią ten rejon kopalni szczególnie cennym oraz interesującym dla znawców dawnej sztuki górniczej. Wyrobisku patronuje Antoni Seeling von Saulenfels, który piastował stanowisko cesarsko-królewskiego radcy górniczego oraz naczelnika saliny wielickiej w latach 1802-1812. Komora Seeling na międzypoziomie Kazanów nie jest jedynym Seelingiem w wielickiej kopalni. Nazwę tę noszą także wyrobiska znajdujące się poniżej poziomu III, na poziomie IV oraz w rejonie zachodnim.

GEOLOGIA

Seeling powstał w rejonie, w którym złoża bryłowe wypełnia synklinę utworzoną przez dwie łuski złoża pokładowego. Mówiąc prościej, komora wraz z otaczającymi ją skałami znajduje się pomiędzy solami pokładowymi. – Zasadniczy kompleks skał złoża pokładowego rozciąga się poniżej bryły komory Seeling – tłumaczy geolog górniczy **Jerzy Przybyło**. – Nad komorą zaś ciągnie się wąski pas soli spizowych. Wyrobisko wyeksploatowano w bryle niemal bezpośrednio przykrytej utworami złoża pokładowego.

Na spągu komory Seeling znajdowały się nagromadzenia w pełni nasyconej solanki. Woda nie pochodziła jednak z naturalnych wypływów, lecz z odcieków technologicznych związanych z działalnością nieistniejącej już warzelni próżniowej. Jeszcze do połowy lat 90. XX wieku stan techniczny wyrobiska oceniano jako dobry, jednak kolejne kilkanaście lat przyniosło w tym względzie wyraźne pogorszenie. Dały się zaobserwować zawały stropu, szczególnie w części południowej. Losy przepięknej komory znalazły się w rękach górniczej załogi, która w roku 2017 przystąpiła do pracy w ramach projektu „Przebudowa wyrobisk dojskowych do wycieków Kopalni Soli „Wieliczka” na poziomach VI i V oraz zabezpieczenie komór

Seeling i Freitag”. Przedsięwzięcie w roku 2021 wsparł Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a realizuje je bardzo doświadczona firma: Zakład Robót Górniczych Wysokościowych AMC Andrzeja Ciszewskiego.

ZABEZPIECZENIE

Już na samym początku stało się jasne, że roboty nie będą należały do najłatwiejszych. Skomplikowane warunki geologiczne, imponujące wymiary komory (około 10 m wysokości, zaś w rzucie poziomym 45 i 35 m) wyznaczyły plan na blisko dekadę. Górnicy zakotwili wyrobisko, wzmocnili również i poszerzyli filar oddzielający je od komory Freitag. Konieczna była przebudowa podłuzni Kazanów. Chodnik łączy międzypoziom Kazanów z poziomem III i umożliwia transport materiałów służących do zabezpieczenia. Bez przygotowania tej trasy odstawa drewna byłaby praktycznie niemożliwa.

– W ubiegłym roku powstała koncepcja zakładająca wzniesienie w komorze Seeling obudowy podporowej z drewna kantowego. Rozwiązanie podyktowała nam geologia – wyjaśnia **Wiesław Wiewiórka**, nadsztygar górniczy z Działu Koordynacji Procesu Zabezpieczenia Kopalni. – Na skutek niekorzystnych zjawisk spadła łuska solna, odstawiając utwory złoża pokładowego. Prócz wspomnianej obudowy powstaje także kaszt, który zabezpieczy ocos zachodni. Podstawową trudność stanowi niestabilny, bo zawodniony, spąg. Właściwe zabezpieczenia stawiamy zatem na swego rodzaju fundamencie, czyli zagłębionej w spągu podwalinie z kantówek. Konstrukcja jest podporą jednocześnie skuteczną i niewidoczną.

Górnicy, zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi, wzniosą też w komorze Seeling około 20-metrowy mur z nieregularnych solnych kruchów. – Finałem projektu będzie komora w standardzie bezpieczeństwa równym wyrobiskom Trasy Turystycznej – dodaje **Wiesław Wiewiórka**.

– Pomyślne zabezpieczenie komory Seeling oznacza, że udało się nam zachować wyjątkowo piękną i cenną przestrzeń. Zadbaliśmy o jej walory, zarówno górnicze, np. oryginalną objętość, jak i historyczne, np. daty oraz ślady eksploatacji. Prace ustabilizowały rejon komory Seeling, docelowo chroniąc powierzchnię przed skutkami ewentualnego zawału. Znajdujące się w sąsiedztwie zabezpieczone już komory Freitag i Żralski Stare, bliskość Trasy Turystycznej, to szansa na udostępnienie do zwiedzania kolejnego bezcennego fragmentu naszej zabytkowej kopalni – podsumowuje **Łukasz Sadkiewicz**, Członek Zarządu ds. Ekonomicznych Kopalni Soli „Wieliczka” S.A.

REDAKCJA

„TAŃCZĄCA Z LICZBAMI”



Wokół księgowości narosło wiele mitów – że nudna, monotonna, obarczona stosami dokumentów. Tymczasem współczesny księgowy potrzebuje nie tylko zdolności analitycznych, ale też wszechstronnej wiedzy.

Praca księgowości dla każdej rzetelnie prowadzonej firmy jest niczym oddychanie: kluczowa, choć odbywająca się niejako „w tle”. Zapraszamy do lektury wywiadu z Główną Księgową Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. Martą Kaczor, która z przyjemnością łamie stereotypy i każdego dnia udowadnia, że profesjonalny księgowy zawsze jest uśmiechnięty i otwarty na nowe wyzwania.

Definicja księgowości jest dość sucha i techniczna. Rodzaj ewidencji stosowanej przez jednostki gospodarcze, która ma na celu liczbowe ujęcie stanów aktywów, pasywów oraz zmian w tych stanach...

Księgowość kojarzy się nam z podatkami, liczbami, fakturami, skomplikowanymi rozliczeniami, zmieniającymi się przepisami. Warto podkreślić, że księgowość ma długą i fascynującą historię sięgającą starożytności. Już w starożytnych cywilizacjach, takich jak Egipt, Babilon, Izrael, Rzym i Grecja pojawiały się pierwsze zapisy dotyczące finansów i transakcji. Pierwszy podręcznik księgowości, który stał się podstawą tego zawodu, powstał jednak dopiero w średniowieczu. Od tego czasu rola księgowego w społeczeństwie pozostaje niezwykle ważna. Księgowi zajmują się liczbami, pieniędzmi, kontrolują procesy handlowe, odgrywając kluczową rolę w gospodarce. Moja misja księgowej trwa od roku 1991 – nieprzerwanie ten sam zakład pracy, przez 34 lata ten sam budynek C, te same schody, korytarze, aczkolwiek kilkakrotnie zmieniałam pokoje. Zmieniali się też ludzie z najbliższego otoczenia.

Gdyby mogła Pani raz jeszcze wybrać zawód, czy byłaby nim księgowość?

Nie jestem pewna. Chyba jednak nie (śmiech). Obecne czasy są dla księgowego bardzo wymagające, niestabilne, zmiany podatkowe gonią następne. Doskwiera brak czasu, żeby za wszystkim nadążyć, pomyśleć, przeanalizować, zastanowić się na spokojnie. Powiedziałabym nawet, że księgowości samej w sobie jest teraz niewiele, za to otoczka związana z raportowaniem, sprawozdawczością, dodatkowymi analizami i informacjami jest bardzo rozciągnięta. Dzisiaj wymaga się, aby księgowa znała się na prawie budowlanym, górniczym (jak w naszym przypadku), znała prawo, kodeks cywilny i masę innych przepisów nie związanych z rachunkowością. Jest to trudne.

Dział Księgowości kopalni istotnie ma w swoich kompetencjach obszar różnorodny i rozległy. Jaki jest Wasz sposób na sukces?

Współpraca. Przy okazji tego wywiadu chciałabym, aby mocno wybrzmiało: bez mojego zespołu ośmiu wspaniałych księgowych

byłabym nikim. Jestem z nich bardzo dumna, z tego, jak pracują. Cenię je za oddanie, odpowiedzialność, pracowitość, poświęcenie i dyspozycyjność, a wszystko to z uśmiechem, żartami, dzięki czemu mamy cudowną radosną atmosferę w pracy, która udziela się również innym. Z tego co się orientuję, pracownicy z innych działów lubią do nas przychodzić, rozliczać się z różnych dokumentów. Nigdy nikogo nie odsyłamy z przysłowiowym kwitkiem. Staramy się wspierać każdego i pomagać.

Skutecznie rozprawiliście się ze stereotypem arcy poważnego, „zakopanego” w liczbach i tabelach księgowego!

Oczywiście, a żeby wywiad nie był nudny (śmiech), opowiem Wam, szanowni Czytelnicy, kilka ciekawostek o księgowych. Czy wiecie na przykład, że wynalazcą gumy balonowej był księgowy? Czy wiecie, że bez księgowych nie odbyłyby się ceremonie Oscarów? To księgowi liczą głosy przed wręczeniem nagród, dlatego wyniki głosowania są niezwykle dokładne i wiarygodne. O Al Capone każdy słyszał i zapewne pamięta, że aresztowano go dzięki pomocy księgowych, którzy wysłedzili ukryte przed organami podatkowymi dochody słynnego gangstera – to były jednoznaczne dowody przestępstwa. Niedoszłymi księgowymi są takie sławy estrady jak Mick Jagger, wokalista zespołu „The Rolling Stones” czy Janet Jackson. Zatem... gdy już całkowicie znudzi mi się bycie księgową, może zostanę dziewczyną rocka (śmiech).

W Polsce Dzień Księgowego przypada na 9 czerwca. Data ta nie jest przypadkowa, gdyż w tym dniu, w roku 1907 powstała pierwsza organizacja księgowych w Polsce. Księgowość chwalebna jest nawet w Biblii. Księga Syracha mówi: „Cokolwiek przekazujesz, niech będzie w liczbie i wadze, a dawanie i odbieranie – wszystko na piśmie”. Ewangelia wg św. Łukasza podkreśla: „Któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie w pierw i nie obliczy wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego”. Wprawdzie wszyscy mówią, że pieniądze szczęścia nie dają, ale księgowy wie, jak je liczyć.

Czego życzy się księgowym?

Niech bilanse się zgadzają, a zyski rosną.



REDAKCJA

KOPALNIA W OSACE

Kopalnia Soli „Wieliczka” znalazła się w zaszczytnym gronie przedsiębiorstw i instytucji reprezentujących Polskę na Expo 2025 w Japonii. Była gościem pawilonu Polski podczas tygodnia Województwa Małopolskiego w dniach 10-16 sierpnia. Na wyspie Yumeshima, w Osace od kwietnia, trwa święto pełne barw, niezwykłości i atrakcji z całego świata. W ramach Expo 2025 prezentują się - ponad 25 mln zwiedzającym - wystawcy ze 160 krajów.

ZACZĘŁO SIĘ W LONDYNIE

Za pierwszą Wystawę Światową uznaje się „wielką wystawę przemysłu wszystkich narodów” w londyńskim Hyde Parku w roku 1851. Wydarzenie to stało się sposobnością, by zaprezentować osiągnięcia nauki, techniki, architektury, olśnić wynalazkami. O rozmachu Wystaw Światowych dobitnie świadczą, wzniesione z ich okazji, Wieża Eiffla czy Crystal Palace. Kolejnymi miastami, które udostępniły miejsce na to wydarzenie były m.in.: Londyn, Paryż, Filadelfia, Nowy Jork, Montreal, Melbourne, Szanghaj, Mediolan, Dubaj... - niemal na wszystkich kontynentach. Polskie firmy na Światowych Wystawach zadebiutowały w 1867 roku w Paryżu. Polska pokazała się jeszcze w Nowym Jorku w roku 1939, po czym zniknęła z grona wystawców aż do roku 1992 (Sewilla).

TAM, GDZIE WSCHODZI SŁOŃCE

Czerwone koło na białej fladze Japonii symbolizuje słońce. Kraj Wschodzącego Słońca – dokładnie tak Japończycy od VII wieku nazywają swoją ojczyznę (jap. Nihon lub Nippon). Rozbudzające wyobraźnię wyspy otworzyły się na cudzoziemców, wraz z upadkiem shogunatu, w drugiej połowie XIX wieku. Burzliwy XX wiek postawił Japonię w trudnej sytuacji, niemniej po II wojnie światowej, znalazła własną ścieżkę rozwoju. We współczesnym Kraju Wschodzącego Słońca jest miejsce zarówno dla świątyń (chramów shinto), jak i systemu kolei dużych prędkości (shinkansen), pędzących ponad 300 km na godzinę.

Agnieszka Wolańska, Pełnomocnik Zarządu ds. historii i kultury, zauważyła że: - Japończycy darzą swoje dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze wyjątkowym szacunkiem. Na Liście UNESCO znajduje się ponad 20 japońskich miejsc i obiektów reprezentujących zarówno odległe epoki, np. zabytkowy zespół Kioto, jak i historię nowożytną, np. Pomnik Pokoju w Hiroshimie. Inter-

sujący jest wpis Fuji, którą uznano dziedzictwem ze względu na walory widokowe oraz wpływ góry na japońską sztukę.

WIŚNIA KWITNĄCA W SOLI

Im mniej, tym więcej – tak można w wielkim skrócie opisać estetykę zen. Japończycy wysoko cenią naturalne surowce, ich oryginalną barwę, fakturę. Przykładem niech będzie słynna ceramika z Bizen, której cechy charakterystyczne to nierówna powierzchnia, brązowo-szary kolor, brak zdobień. Umiar jest w kulturze Japonii głęboko zakorzeniony, uchodzi za wyraz elegancji oraz wyrafinowania. Na tym tle nie dziwi fascynacja, z jaką goście pawilonu Polski odnosili się do wielickiej soli. Warsztat górników-rzeźbiarzy był jedną z atrakcji Tygodnia Województwa Małopolskiego.

- Postanowiliśmy połączyć polski surowiec z dalekowschodnimi inspiracjami. Wybraliśmy symboliczne i ważne dla Japończyków motywy: samuraja, zapaśników sumo oraz sakurę, czyli kwiat wiśni. W solnych rzeźbach połączyliśmy tym samym różne tradycje, różne kultury, dowodząc, że piękno to uniwersalny i ponadczasowy język – wyjaśnia górnik-rzeźbiarz **Paweł Kurowski**.

Sakura znakomicie oddaje ideę „ulotnego świata”. Delikatne zrywane wiatrem kwiaty wyrażają japoński, melancholijny zachwyt nad przemijającym pięknem. Japońską kulturę i mentalność, od średniowiecza kształtuje filozofia zen, która skupia się na praktyce, a nie teorii, promując zrozumienie świata poprzez medytację, skupienie na chwili obecnej i odrzucenie ego. Rzeźby zapaśników prezentowały narodowy sport sumo, rozgrzewający emocje od pierwszych wieków naszej ery. Powracając do kwestii soli, warto zauważyć, że sama w sobie również posiada w Japonii ogromną moc. Używana jest w rytuałach shinto, które koncentrują się na oczyszczeniu, oddawaniu czci bóstwom (kami) i przodkom, a także harmonii z naturą.

Piramidki usypane z soli przy wejściu do baru, czy restauracji mają przyciągnąć gości.

Górnik-rzeźbiarz **Bartłomiej Dańda** tak relacjonuje swoje wrażenia: - Zwiedzający bardzo chętnie przystawali, by przyrzuć się naszej pracy. Niektórzy zostawali dłużej, śledząc, jak z solnych brył wyłaniają się konkretne kształty. Niektórzy odwiedzali nas codziennie, sprawdzając postępy. Wyzwaniem dla nas, i dla soli zresztą też, były ekstremalne warunki pogodowe, jakie panowały w Osace w sierpniu.

KORONA BOLESŁAWA CHROBREGO

Ozdobą pawilonu Polski była solna Korona Bolesława Chrobrego. Unikatową rzeźbę zaprojektował i wykonał **Jan Banaś**. - Obiekt składa się z różnych rodzajów soli: z zielonej, miodowej i spizowej – tłumaczy artysta. - Detale wykonałem m.in. z anhydrytu oraz soli miodowej. Koronę zdobi 360 elementów nawiązujących do klejnotów z tej prawdziwiej, należącej do króla Bolesława.

Łukasz Sadkiewicz, Członek Zarządu ds. Ekonomicznych Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. poinformował o dalszych losach rzeźby, która zachwyciła japońską publiczność. - Korona trafiła do ekspozycji tokijskiego Muzeum Tytoniu i Soli. Dołączyła do dzieł sztuki, które nasi artyści stworzyli w roku 2014. Wtedy na Daleki Wschód wyekspediowaliśmy m.in. ważącą 800 kg figurę św. Kingi, wyrzeźbioną przez Marka Stachurę. Japończycy zachwycają się solą kamienną tym mocniej, że znają głównie sól morską. Warto podkreślić, że obecne solne dzieło nawiązuje do obchodów 1000-lecia Korony Królestwa Polskiego i pozostało w Japonii na stałe.

GEN KREATYWNOCI

Barbara Zięba-Godula, Członek Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” Turystyka podkreśla: - Na Expo do Osaki pojechaliśmy na zaproszenie Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego. Przygotowania trwały od stycznia br. Nasi rzeźbiarze oraz ich dzieła idealnie korespondują z ideą polskiej ekspozycji, która skupia się nie tylko na narodowym dziedzictwie, ale też na charakteryzującym Polaków „genie kreatywności”. Dzięki tej wyjątkowej energii polskie tradycje trwają i przemawiają do wyobraźni współczesnych.

Zdaniem **Marioli Kaczor**, Kierownik Działu Marketingu Kopalni Soli „Wieliczka” Turystyka: - Expo dowodzi, że w świecie cyfrowych technologii wciąż jest przestrzeń na osobiste spotkania.

Wystawa w Osace pokazała, że realny i wirtualny świat potrafią stworzyć zgrany duet promujący dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Każdego dnia teren wystawowy Expo odwiedzało ok. 200 tys. gości, natomiast do naszego pawilonu mogło wejść tylko 5 tys., zabierając ze sobą wiedzę o Kopalni Soli „Wieliczka” oraz jej wielowiekowych tradycjach.

RZEŻBY Z SOLI NA WYSTAWACH ŚWIATOWYCH

1900 – Paryż (Francja). Międzynarodowa publiczność podziwiała „Adorację św. Krzyża” - monumentalną solną kompozycję autorstwa **Józefa Markowskiego**. Rzeźby wróciły do kopalni. Umieszczono je w roku 1912 w kaplicy św. Kingi, po lewej stronie prezbiterium. Wtedy jeszcze Polski nie było na mapach Europy, niemniej wielicy górnicy pieczętowicie przechowywali i kultywowali odziedziczone po przodkach tradycje, m.in. rzeźbienie w soli.

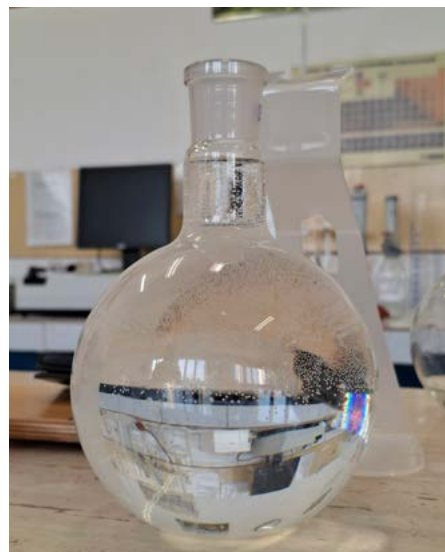
2000 – Hanower (Niemcy). Wystawa Expo odbyła się pod hasłem „Człowiek-Przyroda-Technika”. Naszą kopalnię reprezentowała m.in. solna figura Skarbnika. **Stanisław Anioł** w twardej skale uchwycił „eteryczność” legendarnej postaci, która od wieków żyje w górniczym folklorze. Skarbnika oraz kopalniany wózek z napisem Expo można zobaczyć na Trasie Turystycznej w komorze Weimar. Stoją na brzegu solankowego jeziora.

2005 – Aichi (Japonia). Wystawcy z całego świata skoncentrowali się wokół „Mądrości natury”. Absolutnie niezwyklej wiklinowy pawilon Polski, a w nim grota solna wraz z żyrandolem, ozdobionym solą kryształową, przyciągał rzesze, zafascynowanych zwiedzających. Opowieść o Polsce osnuto wokół Fryderyka Chopina i jego muzyki oraz solnych rzeźb z Kopalni Soli „Wieliczka”, tj. św. Kingi, Skarbnika i ważącego ponad 5 kg solnego serca, bliźniaczego z tym, które zlicytowano podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 2005 r. Uwielbiany przez Japończyków Chopin wprost idealnie pasował do podziemnego wątku – zwiedził wielickie podziemia w roku 1829.

2025 – Osaka (Japonia). Polska przybyła do Japonii z beczennym bagażem złożonym z dziedzictwa oraz kreatywności. Wyobraźnię zwiedzających Expo poruszyły innowacyjne technologie, które stały się dla wielowiekowej tradycji wprost wymarzoną nośnikiem. W pawilonie Polski, który został zbudowany z drewna cedrowego, główną atrakcją w Tygodniu Województwa Małopolskiego była rzeźba solna korony Bolesława Chrobrego. Dzieło to po zakończeniu wystawy zostało przekazane do muzeum w Tokio.

LABORATORIUM – KROK W NOWOCZESNOŚĆ

Precyzyjny chromatograf gazowy, automatyczne pipety i dozowniki, nowoczesny spektrofotometr, superszybka wagosuszarka, dygestorium nowej generacji, perfekcyjny dejonizator, wentylowana szafa na odczynniki chemiczne – trwa wyposażanie nowego laboratorium Kopalni Soli „Wieliczka”. Od starego dzieli go cała epoka.



Własne laboratorium to dla kopalni w dużej mierze kwestia bezpieczeństwa. – Na miejscu możemy wykonać szczegółowe analizy wód podziemnych czy próbek powietrza. Wyniki nie tylko są bardzo dokładne, ale też „na już”. Gdyby zatem działo się cokolwiek niepokojącego, kopalniane służby otrzymają dokładne dane natychmiast – podkreśla **Piotr Czajka**, Kierownik Działu Utylizacji Wycieków. – Miesięcznie przeprowadzamy ok. 5 000 analiz, również dla kopalni z Bochni. Zawożenie próbek do zewnętrznej instytucji byłoby nie dość, że czasochłonne, to jeszcze kosztowne.

Z laboratorium korzysta służba geologiczna oraz Dział Wentylacji i Utrzymania Ruchu. Geolodzy oddają na testy wodę z podziemnych wypływów. Jej skład chemiczny dostarcza odpowiedzi na wiele ważkich pytań, choćby o pochodzenie wody (np. migrująca w obrębie złoża czy spoza niego?). Równie istotna jest kontrola składu powietrza, którym oddycha załoga oraz miliony gości z całego świata (np. oznaczanie CO, CO₂, CH₄). Laboranci badają trafiające do warzelni wody zasolone oraz wyprodukowaną z nich sól.

– Wykonujemy analizy fizykochemiczne w zakresie soli, solanki i zasolonych wycieków kopalnianych oraz analizę składu powietrza kopalnianego czy wody kotłowej – potwierdza **Justyna Staśko**, Koordynator Laboratorium z Działu Utylizacji Wycieków. – Realizujemy zlecenia kopalni, ale też przyjmujemy te z zewnątrz. Laboratoria fizykochemiczne chcące utrzymać najwyższe standardy pracy oraz standardy skutecznego zarządzania, dążące do uzyskania oraz utrzymywania certyfikatów czy akredytacji, która jest potwierdzeniem kompetencji laboratorium, podstawą do zapewnienia rzetelnych i miarodajnych wyników, muszą wykazać, że ich infrastruktura laboratoryjna spełnia wymagania jakościowe i proceduralne. Wyposażeni w nowoczesny sprzęt będziemy mogli zagwarantować niepodważalną jakość, wiarygodność i powtarzalność wyników.

Obecnie stosowany w laboratorium sprzęt jest mocno wyeksploatowany, awaryjny, części zamienne do urządzeń są trudno dostępne, ich użytkowanie wiąże się z koniecznością częstej kalibracji, brakiem stabilności odczytów. Stare urządzenia charakteryzują się niską dokładnością pomiarów, wąskim zakresem, brakiem zabezpieczeń, np. przed przegrzaniem lub brakiem regulacji temperatury. Dalsza eksploatacja wiąże się z ryzykiem błędnych wyników oraz wysokimi kosztami serwisu.

Kopalnia Soli „Wieliczka” postanowiła zatem zainwestować w sprzęt, który wprowadzi laboratorium w zupełnie inną erę. Oto przykłady zakupionych nowoczesnych urządzeń, ich przeznaczenie oraz zalety:

- **wielofunkcyjny miernik wielomodułowy** - umożliwia pomiary parametrów (pH, przewodności elektrolitycznej, potencjału redoks, temperatury, jonów specyficznych itp.) za pomocą jednego urządzenia. Zastąpienie kilku osobnych mierników jednym zwiększy efektywność pracy laboratorium, zredukuje koszty eksploatacyjne (kalibracje, serwis), zmniejszy zajmowaną przestrzeń roboczą, a dzięki integracji z komputerem umożliwi szybszą analizę wyników;
- **tlenomierz z sondą optyczną** - zapewnia dokładniejsze i bardziej powtarzalne wyniki dzięki nowoczesnym czujnikom optycznym, skraca czas analizy, zmniejsza koszty odczynników;
- **nowoczesny spektrofotometr** - rozszerza zakres dostępnych długości fal, umożliwia przeprowadzanie analiz w trybie skanowania spektralnego, zwiększa dokładność i czułość oznaczeń, umożliwia pracę z mikropojemnościami i automatyczne przetwarzanie wyników;
- **piec komorowy** - zapewnia równomierny rozkład temperatury, zwiększa bezpieczeństwo użytkowania, umożliwia precyzyjne programowanie ramp grzewczych, zwiększa zakres temperatur pracy, zmniejsza zużycie energii;

- **mieszadło magnetyczne** - umożliwia precyzyjne mieszanie roztworów o różnej lepkości oraz substancji trudno rozpuszczalnych, a także pracę w szerokim zakresie temperatur i z różnymi objętościami;
- do tej pory oznaczanie zawartości wody w soli wykonywane metodą wagową poprzez suszenie i ważenie trwało kilka godzin. Po zastosowaniu **wagosuszarki** pomiar wykonuje się w zaledwie kilka minut. Wagosuszarka automatycznie waży próbkę przed i po suszeniu, oblicza wilgotność bez konieczności dodatkowych działań ze strony operatora, minimalizuje ryzyko błędów ludzkich, skraca czas kontroli jakości, pozwala na szybsze podejmowanie decyzji produkcyjnych;
- **automatyczne dozowniki cieczy** - z pozoru drobna innowacja, tymczasem... wreszcie nie trzeba po każdym badaniu myć pipety! Nie dość, że wszystko odbywa się dalece dokładniej, to jeszcze o wiele szybciej.

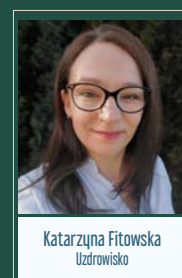
Załogę laboratorium tworzy osiem osób. Niebawem przeniosą się do świeżo wyremontowanych pomieszczeń w budynku Nowych Asortymentów. Laboranci będą mieli do dyspozycji pracownię do

analizy gazów, analiz fizykochemicznych, pokój wagowy wyposażony m.in. w błądy antywibracyjne oraz pomieszczenie przeznaczone do sporządzania raportów czy mycia szkła laboratoryjnego. Wszystkie pokoje wyposażone zostaną w specjalistyczne, chemo odporne meble laboratoryjne, zapewniające bezpieczeństwo, ergonomię i komfort pracy, a także zgodne z obowiązującymi standardami i przepisami BHP oraz wytycznymi np. GLP (Dobrej Praktyki Laboratoryjnej). Profesjonalne dedykowane umeblowanie wprost przekłada się na jakość i powtarzalność prowadzonych badań oraz jest istotne w kontekście audytów, certyfikacji i współpracy z partnerami zewnętrznymi. Kopalniane laboratorium posiada certyfikaty ISO 14 001 oraz ISO 9 001 w zakresie analiz chemicznych i fizykochemicznych soli, solanki, gazów oraz wody kotłowej.

Warto podkreślić, że praca kopalnianego laboratorium to nie tylko doraźne działania, ale też pozyskiwanie bezcennych informacji o właściwościach wielickiego złoża soli. Uzbrojeni w specjalistyczną wiedzę lepiej rozumiemy podziemia, a tym samym lepiej je chronimy. Laboranci obserwują zdumiewającą szczegółowość świata. Co kryje kropla słonej wody? Oni znają odpowiedź.

NA TARGU SOLNYM W BUSKU-ZDROJU

Przyprawa, kosmetyk, lekarstwo, tworzywo artystyczne – wielicka sól na tegorocznym Targu Solnym w Busku-Zdroju zaprezentowała swój potencjał z rozmachem. Wydarzenie promujące zdrowie, kulturę uzdrowiskową oraz moc naturalnych surowców leczniczych odbyło się w ostatni weekend lipca.



Targi połączyły część edukacyjno-konferencyjną z kiermaszem produktów solnych i atrakcjami artystycznymi, które przyciągnęły tłumy mieszkańców oraz kuracjuszy przebywających w regionie. Nasze Uzdrawisko reprezentowały dyrektorka Agnieszka Ziętara oraz zastępca dyrektora Magdalena Kostrzon, dr nauk o zdrowiu, która pierwszego dnia targów wygłosiła prelekcję pt. „Jak zadbać o zdrowie płuc? Mikroklimat solny i rehabilitacja układu oddechowego w Uzdrawisku Kopalnia Soli „Wieliczka”. Wystąpienie spotkało się z dużym zainteresowaniem, szczególnie w kontekście współczesnych wyzwań zdrowotnych związanych z chorobami układu oddechowego.

Na specjalnie przygotowanym stoisku kopalnia prezentowała szeroką ofertę leczniczą i rehabilitacyjną – w tym turnusy

oddechowe, pobyty profilaktyczne oraz unikatowe możliwości terapii w podziemnych komorach solnych. Dużą popularnością cieszyły się kosmetyki solne, oparte na naturalnych składnikach, dostępne do testowania i zakupu.

Szczególnością ciekawostką i jednocześnie ozdobą stoiska był warsztat rzeźbiarski. Odwiedzający mogli obserwować pracę naszego artysty-rzeźbiarza Pawła Kurowskiego, który od lat tworzy niezwykle dekoracje i rzeźby w bryłach soli. Pokaz ten wzbudzał zachwyt zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci, stając się jedną z najczęściej fotografowanych atrakcji wydarzenia.

Udział Uzdrawiska Kopalni Soli „Wieliczka” w Targu Solnym był doskonałą okazją do promocji walorów zdrowotnych wielickiego mikroklimatu oraz bezpośredniego kontaktu z osobami zainteresowanymi leczeniem i profilaktyką w unikalnym, podziemnym środowisku.



REDAKCJA

GÓRNICY I KRÓLEWSKI KOROWÓD

W sobotę 13 września przez krakowskie Stare Miasto przeszedł wyjątkowy korowód. Ponad 500 wykonawców: artystów i rekonstruktorów ożywiło 1000 lat ojczystej historii – od koronacji Bolesława Chrobrego po współczesność. Kopalnię Soli „Wieliczka” reprezentowała liczna górnicza delegacja.



Sobotnie popołudnie w Krakowie zamieniło się w pełną rozmach, barw, dźwięków, światła „Kronikę Polską 1025-2025”. Korowód wyruszył z rejonu Barbakanu i Bramy Floriańskiej na Rynek Główny, na którym ustawiono plenerową scenę. Wieliccy górnicy zaprezentowali nie tylko galowe mundury, ale też swoje codzienne stroje – robocze, z hełmami i lampami. Przypomnieli w ten sposób, że podziemia Wieliczka powstała i trwa dzięki ciężkiej pracy górniczej załogi. Ulicami Krakowa przemaszewali również ratownicy, członkowie szczytującej się ponad stuletnią tradycją Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego. Delegacji towarzyszyła księżna Kinga, którą z Wieliczką łączy i historia, i legenda. Nie mogło zabraknąć Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Kopalni Soli „Wieliczka”, dostojnej 195-latkę zachwycającej wspaniałym mocnym brzmieniem. Dzieje wielickiej kopalni od zawsze spletały się z historią Polski. Żupy Krakowskie były dumą polskich książąt i królów, klejnotem w ich koronie, skarbcem, z którego wspierali m.in. Akademię

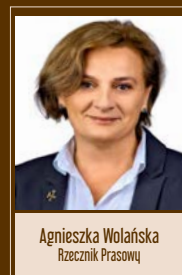
Krakowską czy odbudowywali doświadczony pożarem Wawel. W dawnych czasach sól miała wartość złota. Władcy zazdrośnie strzegli praw do wydobywania oraz sprzedaży bezcennej przyprawy. Solonośne podziemia były więc dla kraju źródłem bogactwa, ale też tytułem do sławy. Za monarszą zgodą do wielickiej kopalni już w XV wieku zaczęli przybywać zwiedzający. Tradycja podaje, że solnymi chodnikami, jako jeden z pierwszych z turystów, wędrował sam Mikołaj Kopernik.

„Kronikę Polską 1025-2025” zorganizowały Miasto Kraków, Województwo Małopolskie, Teatr KTO. Scenariusz widowiska przygotowali Bronisław Maj i Jerzy Zoń. Kopalnia Soli „Wieliczka” partnerowała wydarzeniu. Świętowanie Tysiąclecia Królestwa Polskiego trwa przez cały rok 2025. Koronacja Bolesława Chrobrego była wydarzeniem doniosłym i symbolicznym. Ukonstytuowała w oczach Europy polskie państwo – młode jeszcze, lecz w pełni suwerenne.



OJCIEC LUDWIK – KAPELAN, KUSTOSZ, PIELGRZYM

Cztery wieki temu do Wieliczki przybył Zakon Braci Mniejszych. Wieliccy górnicy bardzo zaangażowali się w budowę kościoła pw. Stygmatów św. Franciszka, przeznaczając na wzniesienie świątyni należne im miarki soli. Nie tylko dawna, ale też współczesna historia łączy wielicki klasztor z kopalnią. Jubileusz 400-lecia obecności zakonników w Wieliczce oraz 30. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej to doskonała okazja, by przypomnieć postać szczególną, człowieka, który całym sercem pokochał Wieliczkę – ojca Ludwika Kurowskiego.



NAUKA I POSŁUGA

Ojciec Ludwik Bronisław Kurowski OFM urodził się w Krakowie 19 grudnia 1948 roku. W 1967 r. ukończył szkołę średnią w Kolegium Franciszkańskim w Wieliczce. 9 czerwca 1973 roku przyjął święcenia kapłańskie. Studiował w Instytucie Księża Misjonarzy i w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Pełnił posługę duszpasterską w kilku klasztorach, Prowincji Matki Bożej Anielskiej, m.in. w Jarosławiu, Krakowie, Warszawie. Od 1984 roku jako członek zarządu prowincji, rozpoczął pracę duszpasterską w wielickim klasztorze. Pełnił tutaj urząd gwardiana, proboszcza, kustosa, dziekana dekanatu wielickiego.

OD MINY DO PORCJUNKULI

Ojciec Ludwik uczestniczył w ratowaniu zagrożonego kościoła i klasztoru w 1992 roku, w czasie katastrofy wodnej w poprzeczni Mina. W 1995 roku doprowadził do koronacji papieskimi koronami Obrazu Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wielickiej. Kardynał Franciszek Macharski ozdobił obraz koronami, które zostały poświęcone przez Ojca Świętego Jana Pawła II i przywiezione z Watykanu przez ojca Ludwika. Ojciec Kurowski był również inicjatorem budowy oraz poświęcenia w roku 2000 repliki znajdującej się w Asyżu Porcjunkuli (kapliczka, którą św. Franciszek otrzymał od benedyktynów i która stała się kolebką Zakonu Braci Mniejszych).

KUSTOSZ PODZIEMNYCH KAPLIC

Dnia 2 sierpnia 1999 roku na prośbę Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” ojciec Ludwik został mianowany przez kardynała Franciszka Macharskiego, za zgodą prowincjała, kustoszem miejsc sakralnych Kopalni Soli oraz kapelanem wiernych, którzy z tych miejsc korzystają. Od 2000 roku, z inicjatywy kopalnianego NSZZ „Solidarność”, kapelan o. Ludwik Kurowski OFM rozpoczął w okresie Wielkiego Postu podziemne rekolekcje dla górników i ich rodzin oraz dla pozostałych wiernych z Wieliczki. Od początku XXI wieku, przez sześć kolejnych niedziel Wielkiego Postu o godzinie 8.00 rano w kaplicy św. Kingi odprawiana jest msza święta potoczona z naukami rekolekcyjnymi, a od 2010 r. nabożeństwo Drogi Krzyżowej i Gorzkie Żale. Ojciec Ludwik brał udział w pracach zespołu inwentaryzującego podziemne miejsca kultu wielickich górników (w latach 2001-2003). W 2005 roku koncelebrował Mszę św. w uratowanej i odrestaurowanej staraniem górników kaplicy św. Jana, przeniesionej na III poziom kopalni. W 2011 roku w kaplicy św. Jana Pawła II, urządzonej w komorze Aleksandro-

wice dzięki staraniom prof. Antoniego Jodłowskiego, ówczesnego dyrektora Muzeum Żup Krakowskich, koncelebrował uroczystość poświęcenia tej najmłodszej z wielickich świątyń.

Dzięki ojcu Kurowskiemu w kaplicy św. Kingi co niedziel rano odprawiana jest Msza św. Jest on również autorem przepięknych modlitw do szczególnie bliskich górniczym sercom Świętych: Antoniego z Padwy, Barbary, Kingi, Jana Pawła II, Klemensa,

SZLAK PIELGRZYMA

Ojciec Ludwik prowadził liczny pielgrzymkom górników do Watykanu, jak również na Jasną Górę, do Starego Sącza, od 2002 roku do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, a od 2007 do Sanktuarium Jana Pawła II.

Najważniejsze były zawsze pielgrzymki do grobu św. Kingi, szczególnie te w latach 1992-1994, w związku z zagrażającym kopalni i miastu groźnym w skutkach wpływem wód przy poprzeczni (chodniku) Mina. 24 lipca 1994 roku do Starego Sącza przybyła delegacja górników wielickich wraz z dyrektorem kopalni i duchownymi, tym razem po relikwie patronki do podziemnej kaplicy bł. Kingi. Wieliccy górnicy wielokrotnie pielgrzymowali również do Rzymu, aby spotkać się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. W 1994 roku pojechali, aby podziękować za ocalenie miasta i kopalni po katastrofalnym wpływie wody w poprzeczni Mina i prosić o koronację Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wielickiej. Szczególny wymiar miała dziękczynna wędrówka górników 25 lipca 1999 roku, w podzięce za kanonizację św. Kingi przez Ojca Świętego Jana Pawła II. W maju 2003 roku, w 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II wieliccy górnicy, w pielgrzymce zorganizowanej przez ks. kard. Stanisława Dziwisza i ojca Ludwika, zawieźli do Rzymu 300-kilogramowy solny krzyż. Rzeźba ta, wzorowana na pastorału Jana Pawła II, skonstruowana została z wydobytych różnych soli z polskich kopalń.

Ojciec Kurowski był razem z wielickimi górnikiem w czasie Mszy świętych: beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej Św. Jana Pawła II. W 2010 roku uczestniczył w górniczej pielgrzymce do Ziemi Świętej, skąd przywiózł okruchy skał z poszczególnych stacji Via Dolorosa. Ojciec Ludwik był również, współorganizatorem szlaku pielgrzymkowego „Szczęść Boże”.

W 2017 roku przeszedł na emeryturę i wówczas został przeniesiony z wielickiego klasztoru do Krakowa, na ul. Reformacką. Nie sposób wymienić wszystkie inicjatywy i działania, w których uczestniczył jako kapelan wielickich górników. Zawsze był blisko nas, z wezwaniem Pokój i Dobro, którym się z nami dzielił przez dziesiątki lat posługi.

LUDZIE DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Bywa, że nie dostrzegamy ich zaangażowania. Rurociągami płyną iniekt i podsadzka, zimą w budynkach kopalni jest ciepło, a turyści z zainteresowaniem przystają w Parku św. Kingi, by zrobić zdjęcie pięknie odrestaurowanej lokomotywie. Wszystko to, i o wiele więcej, jest zasługą pracowników pionu Infrastruktury Technicznej Kopalni Soli „Wieliczka” Wsparcie.



- Działamy na backstage'u – potwierdza **Mirośław Mrozowski**, Dyrektor ds. Infrastruktury Technicznej Kopalni Soli „Wieliczka” Wsparcie. – Wspomagamy niemal każde przedsięwzięcie kopalni: od budowy stelaża do solnego konfesjonatu w kaplicy św. Kingi po modernizację szybu św. Kingi. Potrzeby zabytkowej wielickiej kopalni z reguły są unikalne. Nie sposób zrealizować ich zamówieniem złożonym na zewnątrz, bo żadna fabryka nie zechce wyprodukować pojedynczego dedykowanego elementu np. do wiertnicy. Wytwarzamy również elementy o dużych gabarytach. Nieskromnie powiem, że z metalu czy tworzywa sztucznego

jesteśmy w stanie wykonać dowolną część zarówno do maszyny pracującej, jak i zabytkowej.

Dziękuję specjalistów z Zakładu Mechanicznego są eksponaty rozlokowane w Parku św. Kingi, np. element maszyny wyciągowej czy kombajn. Niebawem dołączy do nich odrestaurowany turbogenerator, który zakończył swoją „służbę” w przemyśle wraz z zamknięciem warzelni próżniowej (2003). – Idealnie, gdy dysponujemy projektem technicznym – wyjaśnia **Tomasz Gumulski**, Zastępca Kierownika Działu Obróbki, Montażu i Usług Mechanicznych. - Zdarza się jednak, że dostajemy jedynie na

wzór zużyty element i musimy samodzielnie wszystko wyliczyć, dobrać najlepszy materiał. Pracujemy w każdym rodzaju stali, w metalach kolorowych, a także z tworzywami sztucznymi, z których wytwarzamy np. części do urządzeń używanych przy produkcji żywności.

Koła zębate, koła zębate skośne, tryby, wały, wały napędowe, tuleje, wielokliny i wielofrezy, regeneracja maszyn, odtwarzanie części do nich – fachowcy z Zakładu Mechanicznego zrealizują każde zadanie zlecone zarówno przez Kopalnię Soli „Wieliczka”, jak i klienta spoza niej. - Z naszych usług korzysta też Kopalnia Soli w Bochni. Zabytkowy obiekt rządzi się swoimi prawami, a przymiotnik „unikatowość” odnosi się nie tylko do ekspozycji, ale też np. części zamiennych do maszyn – zdradza **Adrian Szmid**, Kierownik Działu Obróbki, Montażu i Usług Mechanicznych. – „Bochnia” m.in. remontuje u nas wozy i naprawia narzędzia. Mamy wspólne doświadczenie z solą, która wcześniej czy później podoła każdemu rodzajowi stali, a także rozumiemy specyfikę zakładu górniczego wpisanego na Listę UNESCO.

Zespół ponad trzydziestu fachowców nie obawia się wyzwania. Ich specjalnością jest to, co nieopowiadające i niedostępne na rynku. Potrafią zrobić balustradę, wiatę magazynową, potrafią również wyremontować działka podsadzkowe oraz iniekcyjne, pompy górnicze, zbudować zbiornik iniekcyjny, wyprodukować kilometry rur czy elementy lutniociągów, wkrótce swoją ofertę poszerzą także o piaskowanie. Dbają m.in. o bezawaryjność instalacji zasilającej tężnię solankową, a także o urządzenia na wodnym placu zabaw. Ostrza narzędzi górnicze, naprawiają je (w tym narzędzia pneumatyczne). W epoce programowanych i sterowanych cyfrowo taśm produkcyjnych wciąż potrzebni są ślusarze, tokarze, kowale, spawacze, którzy posiadają nie tylko umiejętności, ale też zrozumienie dla procesów związanych z obróbką metali.

- W nazwie spółki, czyli słowie „Wsparcie”, zawiera się istota naszego działania. Jesteśmy wsparciem dla całej kopalni. Na ogół tej pracy nie widać. Pompy naprawione, rurociągi przygotowane, a z kranów płynie ciepła woda: oczywistość... Nasze hale znajdują się nieco na uboczu, niemniej mamy wkład w każdą sferę kopalnianą infrastruktury, po udostępnieniu – podsumowuje Dyrektor **Mirośław Mrozowski**.

Z usług mechanicznych Kopalni Soli „Wieliczka” Wsparcie mogą skorzystać również klienci indywidualni, firmy oraz osoby prywatne. Szczegółowe informacje o ofercie: www.kopalnia.pl/wsparcie



REDAKCJA

MAGIA WODY I ŚWIATŁA

Tego lata staw w Parku św. Kingi ozdobiły dwie fontanny. Po zmroku, dzięki wmontowanemu oświetleniu LED, cieszą oczy blaskiem i kolorami. Fontanny bez trudu wpisały się w krajobrazowy charakter parku, budując bajkową atmosferę oraz wdzięcznie „pozując” spacerowiczom do zdjęć.

- Fontanny wybraliśmy, kierując się nie tylko ich urodą, ale też dopasowaniem do powierzchni stawu, w którym zostały zakotwiczone – zdradza **Marcin Kornio**, Kierownik Działu Infrastruktury Powierzchniowej Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. - Dzięki regulowanym dyszom można zmieniać natężenie strumienia wody oraz ich wysokość. Fontanny są niezwykle efektowną dekoracją, która poza walorem estetycznym, posiada też funkcje praktyczne: napowietrza wodę.

W stawach nie ma prądów czy fal. Strumienie i rozbryzgi generowane przez dysze ułatwiają absorpcję tlenu, poprawiają jakość wody. – Fontanny to jeden z elementów zagospodarowania Parku św. Kingi. Malownicze parkowe otoczenie zachęca wieliczczan, turystów i kuracjuszy do spędzania czasu na świeżym powietrzu – dodaje **Marcin Kornio**. Fontanny będą działać dotąd, dokąd pozwoli im na to jesienna pogoda.

Park św. Kingi zaprojektował Hipolit Walewski (1869). Nieregularne alejki i skwery, skupiska drzew, staw z wyspą utworzyły przestrzeń inspirowaną naturalnym krajobrazem. Z łatwością wpisały się weń Łazienki Salinarne, czyli współczesny Hotel Grand Sal, sylwetki szybów – św. Kingi na zachodzie i Daniłowicza na wschodzie, a nawet domy oraz kopalniana infrastruktura, np. tory wiodące kiedyś do szybu Kościuszko (niektórzy wieliczczanie z pewnością pamiętają jeszcze sunące między drzewami spalinowe lokomotywy).

Dziś Park św. Kingi jest celem rodzinnych spacerów, miejscem wypoczynku, relaksu, rekreacji. Można w nim pobiegać, można poczytać książkę, a w wakacyjne soboty posłuchać plenerowych koncertów górniczej orkiestry. Na skraju parku znajdują się tężnia, pełen atrakcji plac zabaw, a także imponujący parowóz oraz inne eksponaty świadczące o przemysłowej historii Wieliczki. W Restauracji Grand Sal czekają m.in. kuszące desery i aromatyczna kawa.

Kopalnia prowadzi konsekwentną rewitalizację cennej zielonej enklawy. Istotnym krokiem było wyburzenie na początku 2025 roku dawnej siedziby PSP (mocno już zniszczony budynek z połowy XX w.). Uwolniona przestrzeń póki co służy pracownikom jako tymczasowy parking, niemniej jej przyszłość to kierunek uzdrowiskowy oparty o potencjał dobroczynnych wielickich solanek. Park św. Kingi zachęca romantycznym baśniowym klimatem i łśni światłem energooszczędnych LED-ów. To wyjątkowo piękne miejsce na mapie Wieliczki.

PRAWO JEST FUNDAMENTEM DLA KOPALNI

„Dura lex, sed lex”, czyli „twarde prawo, ale prawo” i trzeba je stosować bez dyskusji. Jako prawnicy dbamy, aby wszystkie działania Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. były zgodne z obowiązującymi regulacjami, nawet jeżeli wiąże się to z pełnym frustracji stwierdzeniami, że przepisy są „niezyciowe”.



RÓŻNE ZADANIA

Dział Prawny i Zamówień Publicznych zajmuje się obsługą prawną spółki oraz prowadzeniem postępowań w sprawie udzielenia zamówień publicznych. W rzeczywistości jednak, w każdym z tych dwóch obszarów kryje się wiele zadań i niuansów. Na pewno łatwiej opisać zadania realizowane przez Zespół Zamówień Publicznych, bo te są dosyć jasno zdefiniowane i duża część pracowników kopalni miała z nimi styczność podczas prac w komisjach przetargowych. Zadania Zespołu Prawnego są natomiast znacznie szersze niż widać to na pierwszy rzut oka. Należą do nich: świadczenie pomocy prawnej na rzecz Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. i obsługa prawna organów i jednostek spółki. Udzielamy porad prawnych, sporządzamy opinie prawne, uchwały, regulaminy, itp. Aktywnie uczestniczymy w prowadzonych postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych - prawnicy opracowują wzory umów, które są później zawierane oraz sprawują nadzór nad prawidłowym przebiegiem postępowania o udzielenie zamówienia. W ubiegłym roku Kopalnia Soli „Wieliczka” S.A. zawarła ponad 430 umów, porozumień i aneksów do umów. W tym roku zawartych jest ich już ponad 300. Każda z tych umów była opracowana przez nasz Zespół albo co najmniej zaopiniowana przez prawnika w zakresie poprawności pod względem formalnoprawnym.

OD PIASKU DO NAJMU

Działalność kopalni jest bardzo złożona, wobec czego przedmioty umów są najróżniejsze. Poczynając od zamówień na wykonawstwo robót górniczych w wyrobiskach podziemnych, poprzez roboty budowlane na powierzchni (zarówno nowe inwestycje, jak i remonty, i bieżące konserwacje), wszelkiego rodzaju usługi (serwisowe i naprawcze, utrzymanie czystości, usługi w zakresie IT, badania, analizy, dokumentacje, etc.), na przeróżnych dostawach kończąc (od piasku, cementu i żwiru, poprzez wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia po materiały biurowe czy środki czystości). Wartość tych zamówień waha się od kilku tysięcy do kilkudziesięciu milionów złotych. Do tego dochodzą umowy najmu, darowizny, porozumienia z różnymi podmiotami, wreszcie aneksy do zawartych umów.

UWARUNKOWANIA PRAWNE

Należy także wskazać, że uwarunkowania prawne, w których funkcjonuje Kopalnia Soli „Wieliczka” S.A. są dość „specyficzne”. Działa ona bowiem w formie spółki akcyjnej, zgodnie z przepisami Kodeksu spółek handlowych. Jednocześnie, jej wyłącznym akcjonariuszem jest Skarb Państwa, zaś akt założycielski wskazuje, iż została powołana w szczególnym celu ochrony oraz udostępnienia zabytkowych wyrobisk Kopalni Soli „Wieliczka”. Kwalifikuje ją to do grona tzw. „podmiotów publicznych”, wobec czego jest zobowiązana do przestrzegania przepisów właściwych zazwyczaj dla podmiotów prawa publicznego, np. jednostek sektora finansów

publicznych. „Środowisko prawne”, w którym przychodzi nam pracować, jest zatem bardzo złożone. Przykładowo: roboty górnicze wymagają odpowiedniego stosowania przepisów ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz wydanych na jej podstawie rozporządzeń. Jednakże większość wyrobisk jest objęta wpisem do rejestru zabytków, co skutkuje koniecznością uwzględnienia przy prowadzeniu robót także przepisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz aktów wykonawczych do tej ustawy. W obrębie zabytkowych wyrobisk zlokalizowane są dodatkowo stanowiska dokumentacyjne przyrody nieożywionej oraz rezerwat przyrody nieożywionej „Groty Kryształowe” - prowadzenie działań w ich obrębie regulują przepisy ustawy o ochronie przyrody oraz stosowne rozporządzenia i zarządzenia. Dodając do tego przywołany obowiązek stosowania przepisów Prawa zamówień publicznych, mamy do czynienia z kumulacją przepisów, których wymagania należy wypełnić, zanim w ogóle rozpoczną się roboty. Zadaniem prawnika jest dopilnowanie, by wszystkie wymagania zostały spełnione.

Aby wykonawca zewnętrzny mógł przystąpić do realizacji robót górniczych, w pierwszej kolejności konieczne jest jednak opracowanie dokumentacji projektowej (projektu technicznego lub technologii wykonywania robót) wymaganej przepisami prawa górniczego, a jednocześnie stanowiącej opis przedmiotu zamówienia na wykonanie robót górniczych. Niezależnie jednak od spełnienia wymagań przepisów górniczych, dokumentacja musi spełniać również wymagania przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Przedmiot zamówienia musi bowiem być w niej opisany „w sposób jednoznaczny i wyczerpujący, za pomocą dostatecznie dokładnych i zrozumiałych określeń, uwzględniając wymagania i okoliczności mogące mieć wpływ na sporządzenie oferty”. Ponadto opis ten nie może utrudniać uczciwej konkurencji. W dokumentacji nie można zatem wskazać, że stosowane mają być konkretne produkty konkretnego producenta albo technologia zastrzeżona dla wyłącznie jednego potencjalnego wykonawcy. Nie jest to więc „wymysł prawników”, lecz wymóg wynikający wprost z przepisów.

Kolejnym krokiem jest uzyskanie pozwolenia na wykonywanie prac przy zabytku wpisanym do rejestru, wymaganego przepisami o ochronie zabytków. Zgodnie z zawartym porozumieniem między Wojewodą a Muzeum Żup Krakowskich, właściwym organem jest tutaj Dyrektor Muzeum Żup Krakowskich, działający jako Konserwator Zabytków Krakowskich Żup Solnych. Jeśli roboty mają ingerować w stanowisko dokumentacyjne, konieczne jest także uzyskanie zgody Rady Miejskiej w Wieliczce. W przypadku robót w obrębie rezerwatu „Groty Kryształowe”, jeśli nie są to prace wynikające z planu jego ochrony, należy uzyskać zezwolenie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Należy także wskazać na wymagania wynikające nie z przepisów prawa powszechnie obowiązującego, lecz postanowień statutu Kopalni Soli „Wieliczka” S.A. Przykładowo, nabycie składników

aktywów trwałych będzie wymagało zgody (w zależności od wartości takiego składnika) Zarządu Kopalni, jej Rady Nadzorczej lub Walnego Zgromadzenia. Uzyskanie takiej zgody również zabiera czas, w szczególności przy zgodzie Walnego Zgromadzenia, ale tego etapu również nie da się pominąć przygotowując inwestycję do realizacji.

ROBOTY BUDOWLANE

Wśród problemów, które napotykamy w codziennej pracy, wiele wiąże się z robotami budowlanymi realizowanymi przez KSW S.A. Co do zasady ich wykonywanie od strony formalnej podlega pod przepisy ustawy Prawo budowlane. Ustawa wymaga uzyskania, przed wszczęciem robót, pozwolenia na budowę, w oparciu o sporządzony projekt budowlany. Jednocześnie ustawodawca przewiduje kilkadziesiąt wyjątków od tej zasady, dopuszczając prowadzenie określonych robót na podstawie ich zgłoszenia do starosty jako organu architektoniczno-budowlanego lub nawet bez takiego zgłoszenia.

Budynki nadszybi szybów Górsko i Regis są jednak wpisane do rejestru zabytków, a cały obszar KSW od strony centrum Wieliczki aż do ul. Matejki objęty jest co najmniej ochroną konserwatorską w postanowieniach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (tzw. „strefa pośredniej ochrony konserwatorskiej”). W efekcie roboty budowlane, które na innym obszarze mogłyby być wykonywane bez pozwolenia, wymagają często pozwolenia na budowę lub zgłoszenia robót do organu administracji architektoniczno-budowlanej, a wszystko to po wcześniejszym uzyskaniu pozwolenia konserwatora zabytków. Jak już wskazano, dla uzyskania pozwolenia na budowę, konieczne jest również opracowanie projektu budowlanego. Ponownie, wszystko to wymaga czasu, jak również zwiększa koszty. Dodając do tego wymagany w wielu przypadkach obowiązek przeprowadzenia badań archeologicznych przy robotach ziemnych (z uwagi na bliskość stanowisk archeologicznych), wzrost tych kosztów w wielu przypadkach jest znaczący. Wszystko to wymaga czasu, a tym samym – odpowiednio wczesnego planowania zamierzonych działań.

PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH

KSW S.A. co do zasady nie może zawierać umów z dowolnie wybranym kontrahentem. Dla zawarcia umowy konieczne jest przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia, i wybór najkorzystniejszej oferty, przy czym znacząca część postępowań jest prowadzona zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych. Procedura postępowania o udzielenie zamówienia publicznego dotyczy bowiem w zasadzie każdego zamówienia o szacunkowej wartości równej lub wyższej niż 130 000,00 złotych i tego nie możemy pominąć. Musimy tym samym każdorazowo określić obiektywne i weryfikowalne warunki udziału w postępowaniu oraz kryteria, w oparciu o które zostanie wybrana najkorzystniejsza oferta. Nie możemy wobec tego odrzucić oferty określonego wykonawcy tylko dlatego, że nie wzbudza on naszego zaufania co do należytej realizacji zamówienia. Jeśli wykonawca spełnia wyznaczone warunki udziału w postępowaniu i nie podlega wykluczeniu z postę-

powania, a jego oferta jest najkorzystniejsza zgodnie z przyjętymi kryteriami – musimy taką ofertę wybrać i zawrzeć umowę z tym wykonawcą. W przeciwnym przypadku, wykonawca może skutecznie odwołać się do Krajowej Izby Odwoławczej, co wygeneruje tylko dodatkowe koszty, które KSW S.A. będzie musiała ponieść oraz przedłuży samą procedurę wyboru najkorzystniejszej oferty co najmniej o czas postępowania przed KIO. Właśnie dlatego staramy się w pracach komisji przetargowych poprawiać i precyzować zapisy specyfikacji warunków zamówienia i unikać kontrowersyjnych warunków w postępowaniach, aby nie dawać pretekstu do wnoszenia odwołań.

NA STRAŻY PRAWA

Naszą rolą, jako radców prawnych, jest pilnowanie, aby działania Spółki nie stały w sprzeczności z obowiązującymi przepisami. Nie mamy natomiast żadnego wpływu na brzmienie tych przepisów. Tak jak kierowca, który nie przestrzega przepisów Prawa o ruchu drogowym, musi liczyć się z sankcją w postaci co najmniej mandatu karnego, tak również naruszenia innych norm prawnych ustawodawca nie pozostawia bez konsekwencji. Zignorowanie obowiązujących przepisów może skutkować daleko idącymi konsekwencjami, w tym nawet unieważnieniem zawartej umowy (i to bez względu na to, czy jest ona w trakcie realizacji lub nawet jest wykonana), wstrzymaniem robót budowlanych, nałożeniem kar pieniężnych na KSW S.A. lub, ostatecznie, na członków Zarządu Spółki lub inne osoby odpowiedzialne za naruszenie. W skrajnych przypadkach, naruszenie przepisów może skutkować nawet odpowiedzialnością karną. Musimy też pamiętać, że znacząca część budżetu Spółki opiera się o dotację budżetową. Naruszenia w zakresie jej wydatkowania (w tym w zakresie procedur udzielania zamówień) mogą skutkować stwierdzeniem naruszenia dyscypliny finansów publicznych i/lub obowiązkiem zwrotu całości lub części dotacji. Jako prawnicy dbamy o to, żeby nie było żadnych podstaw do wszczęcia jakiegokolwiek postępowania. I jesteśmy w tym skuteczni, czego dowodzą m.in. nieliczne odwołania do KIO oraz pomyślne kontrole podmiotów takich jak Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., czy Najwyższa Izba Kontroli. Myślę, że niejedna spółka prywatna lub inny podmiot publiczny mogą nam pozazdrościć takich wyników.

Zapraszamy najmłodszych Czytelników „Solanki” do przetestowania spostrzegawczości. Poniższe obrazki są podobne, lecz nie identyczne. Różnią się detalami, którymi?

ZNAJDŹ 7 RÓŻNIC



SŁOWIAŃSKA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W WIELICZCE

W 1903 roku w Wieliczce odbyło się dość niezwykłe, jak na małe górnicze miasto, wydarzenie – „Słowiańska Wystawa Fotograficzna”. Pod koniec XIX wieku fotografia zaczęła stopniowo wychodzić z ciasnego gorsetu rzemiosła i coraz śmielej wkraczała na pola zarezerwowane do tej pory dla sztuki.

Z Słowiańskiej Wystawy Fotograficznej w Wieliczce.

Wielka obfitość aktualnych wypadków nie pozwoliła nam dotychczas na zamieszczenie wyczerpującego sprawozdania z tej wystawy. Czynimy to obecnie.

W dniu 4 lipca b. r. po nabożeństwie odprawionem w kościele parafialnym przez ks. A. Molęńskiego odbyło się

uroczyste otwarcie „Słowiańskiej Wystawy Fotograficznej”, w którym wzięło udział przeszło 200 przeważnie zamiejscowych osób.

Dr. Gwidon Friedberg adwokat z Wieliczki, wyjął z ręki wystawcy i po otwarciu oddał ją w ręce burmistrza dra Mi-



Goście, zebrani na otwarcie Słowiańskiej Wystawy Fotograficznej w Wieliczce.

rowi, bez którego – jak wiadomo – obejść się nie można.

Zjazd do kopalni wielickich. Z okazji otwarcia słowiańskiej wystawy fotograficznej w Wieliczce odbył się w sobotę staraniem komiteta wystawy zjazd do kopalni, połączonej z spacerem oświetleniem salin. W składzie oprócz członków komiteta wystawy, uczestników uroczystości i gmin zaproszonych wzięło udział przeszło 300 osób, którzy skorzystali z coraz rzadszej obecnie sposobności zwiedzenia wspaniałych podziemi. Przy dwójkach patryotycznych piosenek, granych przez orkiestrę, liczna drużyna zwiedzała kolejno całą przestrzeń, przeznaczoną do zwiedzania, odpoczywając w kaplicy św. Antoniego, na dworcu Gólułchowskiego i w sali balowej.

Komiteta wystawy fotograficznej zwołano drogą łaski zjazd do kopalni uroczystość w dniu zwiedzenia wystawy t. j. 4 sierpnia b. r., o czym nastąpiła osobne ogłoszenia.

Stypendya dla rzemieślników. Procent w kwocie 1500 koron od kapitału fundacyjnego 4 p. ka-



Komiteta Słowiańskiej Wystawy Fotograficznej w Wieliczce.



Jerzy Przybyto
Geolog Górniczy

AMATORZY, CZYLI MIŁOŚNICY

W połowie XIX wieku zaczęły powstawać pierwsze amatorskie towarzystwa fotograficzne. W Stanach Zjednoczonych Alfred Stieglitz (1864-1946) oraz Edward Steichen (1879-1973) założyli w 1902 roku stowarzyszenie „Foto-Secesia”, a rok później Stieglitz powołał do życia periodyk „Camera Work”,

który stał się wiodącym światowym pismem fotograficznym. W Krakowie w 1902 roku powstało „Towarzystwo Fotografów Amatorów”. Trzeba zaznaczyć, że pojęcie amatora miało wówczas inny wydźwięk niż w dzisiejszych czasach, nie świadczyło o braku profesjonalizmu, lecz o zaangażowaniu - *amator* to po łacinie *kochanek, miłośnik*. Stowarzyszenie ukonstytuowało się po pierwszej krakowskiej wystawie fotografii, której uczestnicy postanowili zrzeszyć się w organizacji twórczej. Wraz z powstałym w 1903 roku Lwowskim Towarzystwem Fotograficznym, będącym rozwinięciem działającego od 1891 roku Klubu Miłośników Sztuki Fotograficznej, małopolscy twórcy aktywnie promowali sztukę fotografii w Galicji. Organizowali między innymi wystawy, takie jak np. „Polska Wystawa Fotograficzna” we Lwowie otwarta 16 maja 1903 roku w „Salonie Sztuk Pięknych Latoura”.

GUSTOWNA I WYKWINTNA WYSTAWA

Zaraz po lwowskiej wystawie w Wieliczce zostaje zorganizowana „Słowiańska Wystawa Fotografii”. Należy pamiętać o wielonarodowym i wielokulturowym charakterze Galicji, stąd w nazwie wydarzenia słowo „słowiańska”, co według redaktora pisma „Nowa Reforma” z 7 lipca 1903 roku miało być przyczynkiem do dziejów walki kulturalnej Słowian ze światem germańskim.

Wystawa zorganizowana została z dużym rozmachem, trwała miesiąc od 4 lipca 1903 roku. Główna (...) zasługa należy się panu Czerneckiemu, znakomitemu amatorowi sztuki fotograficznej, który całą tę wystawę zorganizował i nadzwyczaj gustownie, a bardzo wykwintnie urządził – czytamy w relacji z wydarzenia zamieszczonej we lwowskim piśmie „Ilustracja Polska”, nr 30 z 25 lipca 1903 roku.

Wystawa miała charakter konkursu, w jury zasiadali m. in. profesor Akademii Sztuk Pięknych Teodor Axentowicz oraz znany

krakowski fotograf Józef Sebald. Przyznano w kilku kategoriach medale złote, srebrne i brązowe, a wśród wyróżnionych złotym medalem znalazła się kobieta – lwowianka Regina Mikolasch. Jednym z laureatów konkursu był też późniejszy fotograf wielickiej kopalni Władysław Gargul, który otrzymał złoty medal w kategorii „Nowości z zakresu fotografii” za aparat do kopiowania kart bromo-srebrnych.

SOLNE INSPIRACJE

Podczas wystawy nie zabrakło akcentów kopalnianych. Główny jej organizator Jan Czernecki miał powiązania z saliną, otóż był drugim, po Awicie Szubercie, znanym fotografem wielickich podziemi. Oficjalnie zaczął ją fotografować w 1902 roku, kiedy to zwrócił się do C.K. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z prośbą o możliwość wykonania serii zdjęć kopalni, ale prawdopodobnie pierwsze ujęcia wykonywał już pod koniec XIX wieku.

Przybyłych z Krakowa gości podjęto obiadem, do którego przygrywała salinarna orkiestra. Po posiłku, o godzinie 14:00 około 300 osób zwiedziło wystawę, a następnie szybem Arcyksięcia Rudolfa (czyli szybem Daniłowicza) zjechało do kopalni. Ówczesna podziemna trasa została w tym dniu staraniem komitetu organizacyjnego wspaniale oświetlona, o co postarał się zarząd saliny w osobie nadinspektora górniczego Feliksa Piestraka. Jak podała wymieniana już „Nowa Reforma” organizatorzy, uczestnicy i goście wydarzenia skorzystali z coraz rzadszej obecnie sposobności zwiedzenia wspaniałych podziemi. Przy dźwiękach patryotycznych pieśni, granych przez orkiestrę, liczna drużyna zwiedziła kolejną całą przestrzeń przeznaczoną do zwiedzania, odpoczywając w kaplicy św. Antoniego, na dworcu Gólułchowskiego i w sali balowej.

W trakcie wystawy odbyły się zabawy połączone z loterią fantową, z której dochód miał być przeznaczony na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wieliczce. Równocześnie w jej ramach odbywały się inne wystawy, w tym wystawa wyrobów solnych polskich górników z Wieliczki i Bochni.

Kres pierwszemu etapowi rozwoju fotografii artystycznej położył wybuch I wojny światowej. Krakowskie „Towarzystwo Fotografów Amatorów” zaprzestało swej działalności w 1914 roku, m. in. z powodu powołania do wojska wielu jego członków. Alfred Stieglitz zawiesił wydawanie „Camera Work” w 1917 roku.

ASTROGÓRNICCTWO. SF CZY PRZYSZŁOŚĆ?

Drugi w historii Polak był w kosmosie. W ślady Mirosława Hermaszewskiego poszedł, czy raczej poleciał Sławosław Uznański-Wiśniewski, a wraz z nim bryłka naszej wielickiej soli. Misja Axiom-4 wystartowała z Florydy 25 czerwca. Cel może nieodległy, bo około 400 km i parkująca na okołoziemskiej orbicie Międzynarodowa Stacja Kosmiczna (ISS), lecz korzyści dla nauki oraz techniki niezrównane. Dziś ISS, a jutro?

BOGACTWA WSECHŚWIATA

Kopalnia na Księżycu. Pozyskiwanie surowców z NEO, czyli Near Earth Objects (obiekty blisko Ziemi). Sceptykom powyższe wyda się mirażem, jednak naukowcy uważają, że wcale nie jesteśmy aż tak daleko od realizacji tej wizji. Nie ulega wątpliwości: ludzkość nie może eksploatować Ziemi bez umiaru. Owszem, na razie Błękitna Planeta potrafi zaspokoić nasze potrzeby, lecz nie jest to stan dany na zawsze, a i nie wszystkie niezbędne do rozwoju technologii surowce występują na Ziemi powszechnie. To, co u nas stanowi surowiec rzadki, we Wszechświecie może być powszednim budulcem choćby asteroid. Podobno 16 Psyche jest warta iście astronomiczną fortunę, bo 100 000 kwadrylionów dolarów. Bajeczne szacunki wynikają ze spodziewanego składu asteroidy, czyli całego mnóstwa pierwiastków niezbędnych do produkcji np. elektroniki. Bezzałogowa misja NASA wyruszyła w stronę 16 Psyche w roku 2023, do pierwszego kontaktu z tym jakże obiecującym ciałem niebieskim pozostały jeszcze ok. 3 lata.

JAK OTWORZYĆ KOSMICZNY SKARBIEC?

liryd, osm, pallad, platyna, ren, rod, ruten, wolfram, tytan, żelazo, kobalt, mangan, molibden, nikiel, woda, potrzebne do produkcji paliwa rakietowego wodór, tlen, amoniak. Wszystko i wiele więcej znajduje się wśród gwiazd. Tylko jak sięgnąć po skarby kosmicznego El Dorado? Właściwie wciąż nie posiadamy niezawodnej techno-



logii, w każdym razie nie dość godnej zaufania – jeszcze odrobinię jej brakuje. Eksperci twierdzą, że start z Ziemi nie jest problemem. Problemem, zdaniem specjalistów, ma być bezpieczne sprowadzenie surowców w przemysłowej ilości. Niestety, z tymi startami i lotami na orbitę też bywa różnie – ot, najświeższa lekcja z wielokrotnie przekładanej misji na ISS. Kolejnym zagadnieniem pozostaje pozyskanie surowców z powierzchni kosmicznych obiektów bądź ich wydobycie. Górnicze maszyny byłyby narażone na niską grawitację oraz promieniowanie. Potrzebne będą autonomiczne urządzenia, albowiem na 16 Psyche nie powstanie górnicza kolonia podobna do tej z filmu „Obcy. Romulus”.

ZOSTAWIĆ PO SOBIE PORZĄDEK

Kolejna kwestia: zabezpieczanie. Czy gdy już wyeksplorujemy, powiedzmy Księżyc (po asteroidzie czy planetoidzie Wszechświat raczej nie zapłacze), zrobimy zeń ser szwajcarski, znajdziemy sposób na zabezpieczenie wyrobisk? Bo przecież nie poprzestaniemy na załazę regolitem powierzchni. Nie wiemy, jak przemysłowa działalność wpłynie na naszego naturalnego satelitę i czy będziemy umieli sobie poradzić z konsekwencjami kolejnych, potencjalnie inwazyjnych, przedsięwzięć. Zanim rozpalimy wyobraźnię wizją orbitalnych frachtowców, badacze muszą zastanowić się nad wieloma zagadnieniami. Właściwie już to robią, m.in. w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

PRAWA EKONOMII I EKSPLORACJI

Wielkie marzenia sporo kosztują. Te o gwiazdach w szczególności. Warto jednak podkreślić, że inwestycje w kosmiczne technologie zwracają się, choćby w postaci wynalazków zaadaptowanych do codzienności. Pianka poliuretanowa, koc termiczny, liofilizowana żywność, płaskie ekrany, nakrętki spirallock, lasery do obrazowania przestrzennego, bezprzewodowe narzędzia: to tylko niektóre rozwiązania pierwotnie zaprojektowane dla NASA.

„Kosmos dla wszystkich” – powiedział dr Sławosław Uznański-Wiśniewski podczas startu misji AX-4. W idealnym świecie tak właśnie powinno być i póki co, prawo regulujące kwestię przestrzeni kosmicznej zakłada międzynarodową współpracę. Na razie udaje się, ale „Układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi” pochodzi z roku 1967. Czy pozostanie aktualny, gdy realia zmieniają się, a państwa zaczną na poważnie rywalizować o zasoby ciał niebieskich? Oby ludzkości w eksploracji kosmosu przyświecało startrekowe hasło: „Śmiało dążyć tam, gdzie nie dotarł jeszcze żaden człowiek”... byle odpowiedzialnie.

JAK KURA PAZUREM



